Dziś w n-rze: wspomnienie

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Sroda 26 Sierpnia 1936 roku | Nr. 2323

Wódz Riffenów szeik Abd-el-Krim uciekł z wyspy Reunion

Bombardowanie Malagi

Wojska narodowe osiągają nowe sukcesy

ZWYCIĘSKI MARSZ ARMJI NARODOWEJ

BURGOS 25.8. Specjalny korespondent Havasa donosi na podstawie komunikatu urzędowego, ogłoszonego wczoraj, że armja z Estramadury zajęła San Vincete del Cantars, Albujuerjue, Olvenza i don Benito. Oddziały z Ifni nawiązały kontakt z oddziałami nacjonalistycznemi.

MALAGA 25.8. Na dziedzincu więzienia stracono wczoraj 10 oficerów marynarki z kontrtorpedowca „Churruga" i torpedowca „Sanchez Barcaiztegi", skazanych na śmierć przez sąd wojenny za udział w powstaniu.

PRZYWÓDCA RIFFENÓW UDAŁ SIĘ W NIEZNANYM KIERUNKU.

PARYŻ 25.8. „Le Matin" donosi, że przywódca Riffenów Abdel Krim, któremu władze francuskie po stłumieniu rewolty w Marokku, wyznaczyły w r. 1926 jako miejsce pobytu wyspę Reunion opuścić miał obecnie tę wyspę udając się w nieznanym kierunku.

BOMBARDOWANIE MALAGI

BURGOS 25.8. Eskadra junkersów bombardowała lotnisko Getafe, wyrządzając szkody w samolotach, prochowni i składach benzyny. Kolumna, operująca pod Medina Celli zajęła miejscowość Guijosa, przecinając linję kolejową. Na froncie Asturji nacjonaliści zdobyli Cangas de Narcea, odrzucając nieprzyjaciela na 10 klm. Samoloty powstańcze bombardowały Malagę powodując pożar składów. Oddziały powstańcze zajęły Navafria.

OŻYWIONA DZIAŁALNOŚĆ BOJOWA

BURGOS 25.8. Korespondent Havasa podaje: Według doniesień gen. Franco, silna kolumna nieprzyjacielska zaatakowała w niedzielę popołudniu Kordobę, została jednak zbombardowana przez samoloty i częściowo zniszczona. Około 1000 ludzi poddało się władzom portowym. Po okesie spokoju umożliwiającym wojskom narodowym dokonanie przegrupowania, na wszystkich frontach ożywiła się działalność bojowa. Na froncie aragońskim nacjonaliści usadowili się na prawym brzegu rzeki Lere pomiędzy Guinto i Fuentes de Edro. Samoloty powstańcze obrzuciły bombami wojska rządowe w rejonie Terruel. Na froncie Estramadury strącony został samolot rządowy. Lotnicy nacjonalistyczni zrzucili worki z żywnością obrońcom Alcazaru i Toledo.

WOJSKA NARODOWE NACIERAJĄ NA MALAGĘ

PARYŻ 25.8. Radjo powstańcze z La Coruna donosi: Oddziały narodowe odparły wojska rządowe w prowincji Toruel. Kolumna mjr. Casteon zdobyła osadę Villanueva della Serena i strąciła kilka samolotów. Lotnicy narodowi bombardowali Siguenza, niszcząc tor kolejowy do Teruel. Wojska narodowe nacierają na Malagę. Poddało im się kilku oficerów rządowych. W Asturji wojska narodowe idą naprzód. Bombardowaliśmy składy paliwa płynnego. W Santander, gdzie zarówno jak w Bilbao brak żywności.

KLĘSKA MILICJI W ASTURJI

SEWILLA 25.8. Radjo powstańcze o godz. 8.50 donosi: Z rejonu Huelva wyparto ostatnie oddziały czerwonych. W Madrycie milicjanci demonstrowali, żądając od władz ścisłych informacji o położeniu na froncie. Położenie finansowe rządu jest krytyczne. Z Tetuanu donoszą o klęsce milicji w Asturji. W Malaldze w kilku dzielnicach szerzą się pożary. W Nawarra w wielu miejscowościach zawieszono z powrotem krzyże w szkoałch i przywrócono wykłady religji.

Koncesjonowane przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Wileńskiego

Koedukacyjne Kursy Wieczorne

(z programem gimnazjów państwowych)

im. „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ"

W WILNIE, UL. BENEDYKTYŃSKA 2 róg WILEŃSKIEJ.

Przyjmują zapisy na rok szk. 1936 — 37 do wszystkich klas gimn. System półroczny. Zakres: Matura starego i nowego typu. Wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Lekarz szkolny, pracownia chemiczna, fizyczna i przyrodnicza na miejscu.

Kancelarja Kursów czynna od godz. 10—12 i 16—19 prócz niedziel i świąt.

Ludowcy w Berezie

KRAKÓW 25.8. W dn. 24 bm. zostali odstawieni do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Ludowego: Nita Stanisław ze Szczurowic, pow. brzeskiego, pierwszy wiceprezes zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat brzeski oraz Ryncarz Władysław z Borku, pow. Bocheńskiego, sekretarz zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na pow. bocheński.

Wyżej wymienieni rozwijali wśród ludności działalność, mającą na celu przeciwstawianie się zarządzeniom władz, a w szczególności Nita, wiedząc jako wiceprezes powiatowego stronnictwa o tem, że władze pozwoliły na urządzenie obchodu „Czynu Chłopskiego" w dn. 15 sierpnia w Brzesku kierował ludność pow. brzeskiego do Wierzchosławic, mimo iż na urządzenie zjazdu kilku powiatów w Wierzchosławicach urząd wojewódzki nie zezwolił. Ryncarz zaś, ponieważ współdziałał w zorganizowaniu nielegalnego pochodu i zgromadzenia publicznego w dn. 15 bm. w Pogwizdowie, pow. bocheńskiego, mimo zakazu władz, jakoteż przemawiał na tem zgromadzeniu.

Uroczyste otwarcie Synodu

Polskiego na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA 25.8. Dziś z rana odbyło się uroczyste otwarcie plenarnego Synodu Episkopatu Polskiego. O godz. 9.30 wszyscy uczestnicy Synodu procesjonalnie udali się przez salę rycerską i podwórzec klasztorny do bazyliki. W chwili, gdy Legat Ojca św. Kardynał Marmaggi, krocząc pod baldachimem, wchodził do bazyliki, chór klasztorny zaintonował „Tu es Petrus". Po wejściu do bazyliki, Legat Papieski zasiadł na tronie, poczem J. E. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, odprawił cichą Mszę Św. W czasie nabożeństwa chór śpiewał melodje polskie. Po mszy Ks. Biskup Przeździecki w otoczeniu 3-ch prałatów w imieniu całego Episkopatu Polskiego i uczestników Synodu odczytał wyznanie Wiary, które głośno powtarzali wszyscy uczestnicy Synodu. Zkolei nastąpił moment odczytania przez ks. prałata Janasika z Rzymu, audytora Roty w językach łacińskim i polskim pisma apostolskiego, w którym Ojciec Święty mianował ks. Kardynała Marmaggi'ego Legatem na Synod Polski. Bulla papieska zredagowana w bardzo serdecznym tonie, zawiera wiele ciepłych słów dla Polski i Narodu Polskiego. Ojciec Święty z gorącym sentymentem wspomina dni i lata, przeżyte w Polsce, i w zakończeniu daje wyraz pewności, że prace Synodu, odbywającego się na Jasnej Górze, okażą się ze wszechmiar skuteczne.

Po odczytaniu bulli, Legat Ojca Św. Ks. Kardynał Marmaggi udzielił błogosławieństwa apostolskiego wszystkim uczestnikom Synodu i wiernym, wypełniającym kościół po brzegi. Przed południem w historycznej sali rycerskiej, przyozdobionej obrazami i portretami, rozpoczęły się obrady Synodu. Z powitalnym przemówieniem wystąpił do Kardynała Legata ks. Kardynał Kakowski, wyrażając radość, że Ojciec Święty wysłał jako swego Legata do Polski cieszącego się tak wielkim szacunkiem kardynała.

Po tym przemówieniu zabrał głos Legat Apostolski, otwierając kanonicznie pierwszy Synod plenarny.

Bez uwzględnienia...

Adwokaci krakowscy, dr. Pozowski i dr. Stuhr, którzy przed kilku dniami zwrócili się do Ministra Sprawiedliwości z telegraficzną prośbą o udzielenie zezwolenia na widzenie się inż. Adama Doboszyńskiego z umierającą matką, otrzymali w sobotę 22 b .m. od prokuratora Sądu Apelecyjnego w Krakowie następującą odpowiedź:

„Z polecenia Min. Sprawiedliwości z dnia 19 sierpnia 1936 r. Nr. P. 3063-36 zawiadamiam, że prośbę Pana w sprawie Adama Doboszyńskiego wystosowaną w drodze telegraficznej do Ministra Sprawiedliwości pozostawiono bez uwzględnienia.

Prokurator Sądu Apelacyjnego".

Inż. Doboszyński mimo tłumaczeń obrońców nie przerwał głodówki.

Kronika telegraficzny

** **Przybył do Paryża prezydent Banku Rzeszy** min. Schacht z rewizytą do gubernatora Banku Francuskiego Labeyrie, który bawił w Berlinie przed 3-ma tygodniami.

** **Komisja międzynarodowa** do spraw cieśnin Dardanelskich zawiadomiła Ligę Narodów o zakończeniu swych prac i o rozwiązaniu się.

** **W Czeng-Tu (prowincji Szeczuan)** tłum chiński zamordował 2 Japończyków, a kilku ciężko poranił. Ambasada japońska w Nankinie założyła protest.

** **Dr. Yanowsky z instytutu przeciwrakowego w Buenos Aires,** odkrył specjalne nerwowe włókna wegetatywne raka. Odkrycie to uzupełnia badania nad hormoterapią, prowadzone przez dr. Caillou z Rouen.

* **Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck** powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy i objął urzędowanie.

Rozstrzelanie trockistów

MOSKWA 25.8. Agencja Tass podaje: Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSRR odrzuciło prośbę skazanych w dinu 24 bm. w procesie centrum terorystycznego o ich ułaskawienie. Wyrok w stosunku do wszystkich 16 skazanych został wykonany.

WOJNA DOMOWA W HISZPANJI

Spotkanie wodzów powstania w Burgos. 1 — gen. Franco, 2 — gen. Mola.

KORONACJA KRÓLA ANGLJI.

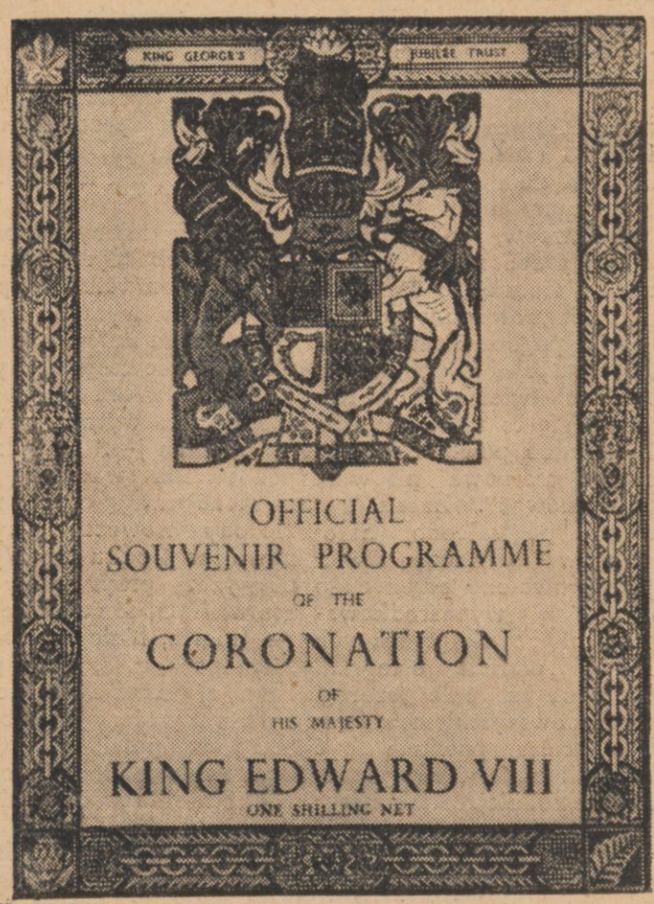

Wydano już urzędowy program uroczystości koronacyjnych w Anglji. Na fotografji okładka tego programu.

Uchwały ludowców sanacyjnych

Ideologja wodza, klasowość chłopska i odrzucenie demokracji

W niedzielę, jak już donosiliśmy, obradował w Warszawie zjazd, b. działaczy ludowcowych, którzy wystąpili w rozmaitym czasie ze Stronnictwa Ludowego i przymknęli do „sanacji". Na zjeździe tym uchwalono deklarację, którą wręczono na posłuchaniu gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Deklaracja jest tak charakterystyczna, iż ją poniżej podajemy.

„My, zgromadzeni w dn.u dzisiejszym działacze ludowi, stwierdzamy:

I. Europie i Polsce może zagrażać widmo nowej wojny. Polska z tej groźnej zawieruchy wyjdzie zwycięsko i swój byt, jako państwo niepodległe, zabezpieczy tylko wtedy, gdy będzie od wewnątrz zwarta i jednolita. Dla osiągnięcia tej zwartości jest potrzebny wódz, któryby miał do dyspozycji wszystkie siły narodu.

Takim wodzem jest w Polsce gen. Rydz-Śmigły.

Wyrażamy nasze niezłomne przeświadczenie, iż przy nim winien się skupić cały naród. Wzywamy przeto najszersze masy chłopskie ,aby przy tym Wodzu twardo i jednolicie stanęły.

II. Ze smutkiem stwierdzamy, że próba zjednoczenia ruchu ludowego dotychczas żadnego ideowego zjednoczenia nie przyniosła. Na przyszłość zjednoczenie takie również nie nastąpi, dopóki masy chłopskie nie odsuną się od tych rzekomych swych przywódców, którzy z Witosem na czele dla własnych celów i korzyści opóźniają dziś w Polsce sprawę wewnętrznej jej spoistości. Witos nie jest i nie będzie wodzem ruchu ludowego — nie jest on wcale uosobieniem wartości chłopa polskiego.

III. Wypowiadamy się za tem, aby w Polsce był zorganizowany wielki obóz chłopski, któryby politykę ludową skierował na nowe tory. Wierzymy, że zrobić to mogą tylko ci wszyscy działacze ludowi, którzy potrafią wysiłki swoje skupić dookoła Wodza całego Narodu, syna wsi, gen. Rydza-Śmigłego.

IV. Przechodząc do spraw ustrojowych stwierdzamy, że ustrój gospodarczy, oparty na prywatnym przemyśle fabrycznym, nie mogąc się uporać ze sprawą bezrobocia, zbankrutował politycznie, a na jego miejsce winno przyjść stopniowe upaństwowienie przemysłu fabrycznego i kopalnianego i państwowa gospodarka planowa. Handel zaś winien być spolszczony i drogą spółdzielczości uspołeczniony. W miarę przemian ustrojowych winny być dokonywane przemiany strukturalno - polityczne, a to tembardziej, iż uważany dotychczas przez politykę ludową za ideał — ustrój demokatyczno - parlamentarny uznać także należy za przebrzmiałą mrzonkę. Na miejsce dotychczasowej demokracji liberalnej należy stopniowo wprowadzić demokrację państwową, opartą na masach zorganizowanych zawodowo na podstawie ustaw państwowych.

V. W sprawach dotyczących postulatów wsi, zwracamy uwagę tylko na najpilniejsze i najważniejsze. Na wstępie stwierdzamy, że głównem i podstawowem dążeniem wsi winno być równanie w górę, t. j. dążenie do tego, aby wieś pod względem zamożności i kultury zrównała się z miastami.

Do szeregu najważniejszych spraw wsi zaliczamy jaknajszybsze przywrócenie opłacalności rolnictwa. Za wielką klęskę wsi uważamy przeludnienie rolnicze. Część tego przeludnienia należy umieścić na rozparcelowanych drogą reformy rolnej obszarach dwoskich na takich warunkach, aby osadnicy mogli dobrze gospodarować. Resztę należy umieścić w handlu i przemyśle. Tam, gdzie niema warunków na powstanie handlu spółdzielczego, należy popierać prywatny handel polski.

Zaznaczamy również, iż w celu przyniesienia choćby doraźnej ulgi biednej ludności wsi — należałoby znacznie zniżyć ceny na niektóre wyroby monopolowe i powszechnego użytku, jak sól, zapałki, nafta.

Przechodząc do spraw oświatowych zjazd stwierdza, iż ustrój szkolny w Polsce należy oprzeć na zasadzie powszechności i zdolności, a nie kastowości i dochodowości. To też należy dla miast i dla wsi przywrócić jednaki poziom nauczania w szkołach powszechnych, a w szkołach średnich i wyższych stworzyć takie waunki materjalne, aby zdolne dzieci wsi mogły się tam kształcić, zarówno z takimiż dziećmi miast. Wreszcie w sprawach samorządowych, zjazd stwierdza, iż w tej dziedzinie, jako najpilniejsze jest wskazane uproszczenie ordynacji wyborczej do gromad i ponowne przeprowadzenie wyborów gromadzkich i gminnych".

O usiłowanie zabójstwa

z powodów politycznych

W niedługim już czasie odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie sprawa 16-tu osób, przeważnie studentów wyższych uczelni warszawskich, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji i przygotowywanie w jej ramach wystąpień antyrządowych. Sąd Okręgowy doręczył już większości akt oskarżenia, w którym prokurator zarzuca Zygmuntowi Dziarmadze usiłowanie zabójstwa w dniu 10 sierpnia 1935 r. z powodów politycznych, Zbigniewa Brzezińskiego, a Marjanowi Malickiemu i Andrzejowi Kaczorowskiemu udzielenie pomocy Dziermadze przy popełnieniu tego przestępstwa. Ponadto wszyscy trzej wraz z 13 innemi osobami oskarżeni są o przynależność do tajnej organizacji, powstałej po rozwiązaniu Obozu Narodowo Radykalnego.

Wśród oskażonych figurują przeważnie osoby znane z działalności w organizacjach akademickich, między innemi: Bolesław Piasecki, Witold Staniszkis, Olgierd Szpakowski, Tadeusz Lipkowski i in.

„Podburzanie przeciw części ludności"

Konfiskata odezw Stron. Narod. w Augustowie

Z nakazu władz administracyjnych zajęto odezwy i plakaty, wydane przez oddział Stonnictwa Narodowego w pow. augustowskim.

Odezwa ta skierowana była przeciwko komunizmowi, a zajęta została pod zarzutem uprawiania agitacji podburzającej przeciwko części ludności.

„Sublokator" gdański w kociepło

Niemcy o nastrojach w Polsce

Prasa niemiecka drukuje ostatnio liczne artykuły o Polsce. Zarówno kwestje polityczne jak i gospodarcze Polski są przedmiotem zainteresowania publicystyki niemieckiej.

Ostatnio „Berliner Tageblatt" zamieścił znamienną korespondencję z Polski, uskarżającą się wzost nastrojów antyniemieckich w społeczeństwie polskiem, głównie zaś w dziedzinach zachodnich. Autor korespondencji był świadkiem manifestacji w kwestji gdańskiej w Poznaniu. Jeden z mówców — skarży się korespondent — mówił o „niemieckich lokatorach w Gdańsku", z którymi 35-miljonowy naród polski powinien dać sobie radę.

Korespondent donosi dalej, że podczas demonstracji gdańskiej w Poznaniu zostało jakoby napadniętych 3 dziennikarzy niemieckich. Tylko szybka interwencja policji miała ich uratować od pobicia.

K. P. Z. B. morduje

Proces bandytów komunistycznych z pod Mołodeczna

W listopadzie r. ub. we wsi Żerłaki gminy i powiatu mołodeczańskiego miejscowa jaczejka komunistyczna urządziła masówkę, na którą ściągnęła z okolicznych wsi młodzież męską w liczbie około 40—50 osób. Rozagitowana przez przywódców zgraja wdarła się do mieszkania Konrada Suszki, gdzie wbrew jego woli rozpoczęto zabawę taneczną. Podczas zabawy do izby wkroczyło dwuch braci Boszków, na widok których przywódca jaczejki Franciszek Boszko krzyknął: „Hej, partyjnicy, do mnie! przyszli polscy konfidenci". Jeden z przybyłych Boszków, Hipolit, widząc niebezpieczeństwo uciekł przez okno, drugi zaś Aleksander, korzystając z zamieszania w czasie pościgu za uciekającym, schował się za piec. Niebawem jednak po nieudanym pościgu komuniści powrócili, wywlekli z za pieca Al. Boszko i zaczęli go bić.

Najbadziej zaciętym w katowaniu okazał się Franciszek Boszko, który kilkakrotnie uderzył Al. Boszko siekaczem po głowie, a gdy siekacz się złamał, zadawał mu w dalszym ciągu rany kuchennym nożem. Pozostali, kto tylko mógł przecisnąć się do leżącego już nieprzytomnego Al. Boszko, bili go drągami. Sądząc, iż A. Boszko jest już zabity sprawcy odeszli, lecz po chwili powrócili i świecąc latarniami, pytali mieszkańców, czy pobity jeszcze żyje. Dopiero na zapewnienie gospodarza, że umarł, odeszli znowu.

Al. Boszko jednak jeszcze żył, zmarł zaś dopiero w trzy dni później w szpitalu.

Na skutek wszczętego natychmiast śledztwa aresztowano 9 osób, z Franciszkiem Boszko na czele. Postawiono ich w stan oskarżenia z art. 225 o rozmyślne zabójstwo. Sprawę tę rozpatrzył Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Wilejce Powiatowej. Rozprawie przy udziale sędziów: Bułhaka i Stankiewicza przewodniczył prezes sędz. Zaniewski. Oskarżał prok. Okulicz. Powództwo cywilne reprezentował apl. adw. P. Kownacki. W wyniku rozprawy sąd skazał bestjalskich sprawców śmiertelnego pobicia: Franciszka Boszko—12 lat, Jana Suszko—8 lat, Mikołaja Jurewskiego — 8 lat, oraz pozostałych sześciu na 6 lat więzienia każdego. Powództwo cywilne na rzecz żony zabitego zostało całkowicie uwzględnione. Podczas procesu wyjaśniło się, iż zabity Aleksander Boszko nic nie miał wspólnego z policją, oraz, że nigdy konfidentem nie był. (e)

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

TARGI W MARSYLJI

19 wrzesień — 5 październik 1936

Targi marsylskie, odbywające się corocznie w drugiej połowie września, są jedną z najpoważniejszych imprez handlowo-przemysłowych Francji. Posiadają one specjalne znaczenie dla jej części południowej, dla krajów położonych w sąsiedztwie nad morzem Śródziemnem oraz dla francuskich kolonji na Dalekim Wschodzie i w Afryce. W okresie trwania targów przejeżdża przez Marsylję codziennie około 10.000 osób, które po spędzeniu lata we Francji wracają do kolonij. W ten sposób Marsylja nawiązuje bezpośredni kontakt między przemysłem francuskim a przedstawicielami życia gospodarczego w kolonjach.

W roku 1935 na targach marsylskich reprezentowanych było około 200 branż, przy udziale 3.000 wystawców. Ilościowo wysunęły się wówczas na czoło następujące działy: artykuły przemysłu spożywczego, dział produkcji kolonjalnej oraz przemysł przedmiotów gospodartswa domowego.

Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie posiada do dyspozycji osób zainteresowanych szczegółowy materjał informacyjny o tegorocznych targach oraz udziela osobom udającym się do Marsylji na targi specjalnych zniżek kolejowych.

Jak będziemy pisać od 1 września?

Na marginesie nowych zmian pisowni

Rozporządzenia ministrów nakazujące stosowanie nowej pisowni w szkołach i urzędach państwowych sankcjonują ostatecznie zmiany poczynione przez Komitet Ortograficzny P. A. U. w pisownie polskiej. Zapewne już w końcu września będą wszyscy, naturalnie z różnem powodzeniem, pisać podług najnowszych, choć zdaje się nie ostatnich, przepisów. Czas więc najwyższy brać się do nauki, bo zmiany w porównaniu do stanu obecnego są znaczne i niejednemu przysporzą przez początkowy okres sporo trudności.

Najpierw krótka historja nowej pisowni. Ojcem jej jest prof. Kazimierz Nitsch, który w wydaniu „Pisowni Polskiej" z r. 1932 wprowadził szereg zmian, matką dyskusja jaka się dookoło tej reformy rozwinęła. Po dłuższej batalji prasowej uznała za stosowne zająć się tą sprawą Akademja Umiejętności i za zgodą Min. W. R. i O. P. zwołała Komitet, który miał ostatecznie ustalić oblicze polskiej pisowni. Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich instytucyj nauk. i kulturalnych, obradował prawie półtora roku, bo od stycznia 1935 do kwietnia 1936. Praca jego nie była sielankowa; niemałą przeszkodą była tu hałaśliwa demagogja brukowców, robiących ze sprawy ortografji sensację à la Gorgonowa, ale najistotniejsze trudności tkwiły w samem założeniu Komitetu, który chciał pogodzić zasadę poszanowania tradycji z postulatem jaknajdalszego ułatwienia. Czy Komitetowi udało się to założenie zrealizować — trudno powiedzieć; nie wiemy jeszcze jak nowa pisownia będzie „funkcjonować". Zasad tradycyjnych nie pogwałcono, natomiast sprawą względną są ułatwienia. Przepisy uchwalone przez ciało wieloosobowe są wypośrodkowaniem czasem krańcowo sprzecznych żądań. A przy reformie ortografji kompromis, stwarza całe szeregi wyjątków, przedewszystkiem zaś robi z pisowni, która powinna być dziełem jednolitem, ustawę pozbawioną idei przewodniej. Najkonsekwentniejszą z polskich pisowni była wydana w 1932 pisownia P. A. U. z poprawkami prof. Nitscha. Wprowadziła ona szereg ułatwień, nie zmieniając jednak upowszechnionych już zasad. O jej żywotności świadczył najlepiej fakt stosowania jej przez prawie wszystkie wydawnictwa i dzienniki, mimo iż nie była przez oficjalne czynniki zatwierdzona. Ministerstwo W. R. i O. P. chciało bowiem jeszcze lepszej pisowni. No i wpadliśmy, nawet nie z deszczu ale z mgły pod rynnę. Nietylko dlatego, że uchwały Komitetu odbiegają nieraz badzo daleko od zasad obowiązującej (od 1918 r.) pisowni i okres ich wprowadzenia będzie okresem chaosu ortograficznego, — ale dlatego, że malkotenci, którzy przeciw nowej pisowni wysuwają niemniej liczne i ważkie argumenty od tych, któremi szermują zwolennicy dzieła Komitetu, nie dadzą za wygraną i wojna ortograficzna może znów za parę lat na nowo rozgorzeć, tembardziej jeśli nowa ortografja egzaminu ze swej praktyczności nie zda zupełnie pomyślnie. Pierwsze jaskółki już się pojawiły: „ ... ze strony szanujących się pisarzy polskich czynem obywatelskim będzie głośny protest przeciw fantastycznym uchwałom Komitetu, a następnie wszczęcie publicznej dyskusji, celem znalezienia sposobów uporządkowania pisowni polskiej" (St. Pieńkowski, Orędownik nr. 182). Więc da capo?

Jakie zmiany w porównaniu ze stanem obecnym wprowadzają uchwały Komitetu? Najpierw: ustalenie pisowni wyrazów zapożyczonych typu Marja, Julja, sensacja, biologja. Dotychczasowe przepisy normowały tę sprawę w ten sposób, że w pierwszej zgłosce wyrazu było zawsze i—, w dalszych j—. Zasada ta nie była pozbawiona wad, bo nakazywała zwracać uwagę czy dany wyraz jest złożony wówczas pisywało się i— nawet w środku (np. symbioza), rodzimy czy przyswojony (skrobia ale szałwja). Obecnie piszemy wszędzie i— (Maria, biologia, Dania) z wyjątkiem po c, z, s, gdzie pozostało j— Francja, diecezja). Mimo tych poprawek wady starego przepisu nie zostały w pełni usunięte. Piszemy wprawdzie jednakowo skrobia i szałwia, ale zato w dopełniaczu l. p. i l. m. mamy skrobi, obok szałwii. Rozróżnienie więc pomiędzy rodzimemi a przyswojonemi pozostało, tylko przesunięto go z mianownika do dopełniacza.

Sprawa druga: pisownia narzędnika i miejscownika l. p. i nazędnika l. m. zaimków i przymiotników. Uchwała Komitetu znosi tu rozróżnianie końcówek ym, em, ymi, emi. Będzie się więc pisać zarówno pięknym dzieckiem, młodym człowiekiem, dobrymi ludźmi, kobietami i t. d. Również rzeczowniki dokończone w dopełniaczu l. p. na ego podpadają pod tę zasadę np. czesnym. Stara zasada rozróżniania końcówek ym, em, ymi, emi była najzupełniej sztuczna, jednak dwa blisko wieki istnienia (ustanowił ją Kopczyński w XVIII w.) związały ją z naszem poczuciem językowem tak dalece, iż nawet Komitet musiał poczynić tu szereg wyjątków. Dotyczą one: nazw miejscowych (będziemy więc pisać po staremu: w Zakopanem, Zarytem, Skolem), oraz nieruchomiałych przysłówków np. potem, wtem ,zatem. Wyjątki nie stosują się jednak do nazw miejscowych typu: Nowe Miasto, Morze Północne, więc takich, których jeden człon ma odmianę rzeczownikową.

Wreszcie zmiana trzecia: pisanie łączne i rozłączne. Jest to rozdział najdłuższy, składający się z kilkunastu paragrafów. Zaznaczamy więc tylko, że jako podstawę przyjęto tu (w zupełnem przeciwieństwie do pisowni prof .Nitscha z 1932 r.) pisanie rozłączne. Rozpowszechniona już pisownia spowodu, skolei, sczasem ustąpi miejsca ortografji rozdzielonej, której ofiarą padną również tak, zdawałoby się, utrwalone zrosty jak: przedewszystkiem (obecnie: przede wszystkiem).

Zmiany nie dotyczą tylko trzech kwestyj. Reforma objęła cały szereg spraw drobniejszych, na których omówienie nie wystaczą ramy artykułu dziennikarskiego. Tekst uchwał Komitetu obejmuje 64 stron ósemki, a niepotrzebnej gadaniny niema tam zupełnie. Nie sposób więc streścić tu, choćby najzwięźlej treść nowych przepisów, ani zająć się całą masą wyjątków wobec których ułatwienie pisowni wygląda dość problematycznie. Na żale jednak jest zapóźno. Trzeba najrychlej zaopatrzyć się w XI wydanie „Pisowni Polskiej" (kosztuje 90 gr.) i wziąć się do pracy, bo nowa ortografja w najgorszym nawet razie kilka lat przetrwa.

M. P.

KUPUJCIE
„WIELKĄ POLSKĘ"
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy.
do nabycia w kioskach.

„Roraty Club" służy masonerji

„Agencja prasowa „Echo" podaje, iż polska loża masońska nawiązała obecnie ścisły kontakt z „Rotary Clubem", polskim, w którym grupują się przedstawiciele przemysłu polskiego i inteligencji.

Agencja ta podaje zarazem, że do polskiego „Rotary Clubu" należą m. in. wicemin. Korsak, sen. Evert, dyr. Jakubowski, pos. Snopczyński, b. min. Tyszka, prezes Banku Polskiego pos. Byrka, profesorzy Loth, Feliks Młynarski, H. Mościcki, O. Bujwid, W. Goetel i inni.

Kiedy przed niedawnym czasem zaczęto w Polsce organizować „Rotary Cluby", prasa katolicka i narodowa zwracała uwagę, że jest to przybudówka masonerji. Prasa sanacyjna stanęła w obronie „Rotary", twierdząc, że jest to organizacja katolicka.

Teraz mamy potwierdzenie, że „Rotary Club" jest organizacją masońską i niewątpliwie jest kierowaną przez żydostwo międzynarodowe, jak i masonerja i służy tylko celom żydowskim".

Specjalne pociągi na zakończenie wakacyj

Ministerstwo komunikacji wydało szereg zarządzeń, które mają na celu uniknięcie tłoku na kolejach w ostatnim tygodniu feryj. Wobec rozpoczynających się z dniem 3 września zajęć w szkołach średnich i powszechnych, przewidziano uruchomienie specjalnych pociągów, oraz powiększenie składu pociągów normalnych.

SYNOD

We wtorek rozpoczyna się w Częstochowie Synod Episkopatu Polskiego. Wszyscy biskupi polscy zbierają się na Jasnej Górze, by rozważyć i zadecydować szereg spraw związanych z życiem Kościoła katolickiego w Polsce.

Czytelnicy nasi wiedzą już, jakie są zadania i uprawnienia pierwszego Synodu, w odbudowanem państwie polskiem. Sprawozdania z przebiegu obrad będą zawierały odpowiedź na pytanie, jakie będzie znaczenie Synodu dla Kościoła i dla Polski.

Dziś, na progu tych narad chodzi nam o podkreślenie znaczenia, jakiego nabiera zjazd kierowników życia religijnego i duchowego naszego narodu w obecnej dobie przełomu. Polska jest krajem katolickim, ogromna większość jej ludności wierzy szczerze i głęboko w prawdy, których przedstawicielem jest Kościół, duchowieństwo odgrywa ogromną rolę w życiu naszego narodu. Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że postanowienia, jakie zapadną na zgromadzeniu przewodników tego duchowieństwa, będą miały doniosły wpływ na bieg życia w naszym kraju.

Znaczenie Synodu wzmaga się jednak przez to, że odbywa się on w chwili, gdy nietylko u nas, lecz w całej Europie zmagają się niebezpieczeństwa zagrażające temu wszystkiemu, co stanowi istotę i podstawę cywilizacji i kultury naszego kontynentu. Bo przeciwko tej cywilizacji i kulturze, opartej na istotnych wartościach duchowych, powstają siły nawskroś materjalne i materjalistyczne. Komunizm, który organizuje się wszędzie i występuje do walki otwartej, jest przedewszystkiem przedstawicielem bezwzględnego materjalizmu, jest ruchem „religijnym" antyreligijności. Sprzymierzony z masonerją, wydał on walkę bez pardonu spirytualizmowi, a więc w pierwszej linji najpotężniejszej organizacji życia duchowego ludzkości — Kościołowi katolickiemu. Nauczyło nas takiego pojmowania komunizmu doświadczenie rosyjskie, uczy nas dziś doświadczenie hiszpańskie. Mordowanie biskupów, księży, zakonników i zakonnic, burzenie kościołów, orgje barbarzyństwa, podsycanego szaleństwem, o jakich przychodzą wieści z Hiszpanji, mają dla tych, co posiadają choć odrobinę wyobraźni, wymowę niezwykłą...

Byłoby rzeczą lekkomyślną, a nawet zbrodniczą, trwać w przeświadczeniu, że Polsce nic nie grozi. Od szeregu lat prowadzona jest na terenie naszego kraju robota, przygotowująca grunt pod rozpętanie najniższych instynktów i czysto materjalistycznych dążeń. I doprawdy tylko wielki wysiłek tych wszystkich, co stoją twardo na gruncie wielkich naszych tradycyj religijnych i patrjotycznych, może usunąć z przed nas niebezpieczeństwa, jakie — wbrew optymizmowi ślepych i głuchych — grożą naszej przyszłości.

Na terenie politycznym może się przeciwstawić narastającej fali barbarzyństwa tylko ruch narodowy. Lecz na terenie duchowym, na terenie wiary, związanej z podstawami życia Polski, niemasz czynnika potężniejszego, niż Kościół katolicki, wyposażony w wielką tysiącletnią na gruncie polskim tradycję i silną organizację, wspartą o powszechność wiary Chrystusowej...

Oto dlaczego są dziś oczy całej Polski zwrócone na Jasną Górę, gdzie pod opieką Matki Bożej, pod przewodnictwem legata Stolicy Apostolskiej, zebrali się Biskupi, by się porozumieć co do działań, związanych z życiem Kościoła w naszym kraju.

Przedmiotem ich narad będą z pewnością nietylko sprawy czysto kościelne, lecz całokształt bytu naszego narodu. Z pełnem zaufaniem oczekujemy na wyniki tych narad, wierzymy bowiem, że staną się one potężnym czynnikiem w rozwoju stosunków w Polsce.

Wystąpienie prezydenta Benesza

Zapatrywania Czechosłowacji na stosunek do Polski i na zagadnienia mniejszościowe

(Od własnego korespondenta)

Praga, 22 sierpnia.

W panującym tu okresie wakacyj politycznych wydarzeniem niewątpliwie doniosłem stały się dwie mowy, wygłoszone w tych dniach przez prezydenta Benesza w Libercu i w Żelaznym Brodzie, miastach, w których przeważa mniejszość niemiecka. Mówca przedstawił Czechosłowację współczesną, jej dążenia, cele i stosunki z zagranicą i zajął w imieniu państwa stanowisko wobec znanej Czytelnikom naszym akcji Konrada Henleina, przywódcy „Sudetendeutsche Partei", który cieszy się w III Rzeszy sympatjami i liczy stale na poparcie z jej strony.

P. Benesz przypomniał na wstępie, że Czechosłowacta zajmuje w sercu Europy, w sąsiedztwie trzech mocarstw, pozycję silnie eksponowaną politycznie, kulturalnie i geograficznie. Mimo to patrzy w przyszłość ze spokojem, wiedząc, że jest niezbędnym czynnikiem równowagi europejskiej, posiadając poczucie swej wartości wewnętrznej i zamierzając odgrywać rolę wyłącznie pokojową. Z tego powodu w swej polityce zagranicznej będzie się opierała i nadal na Lidze Narodów i Małej Entencie, współpracując z Francją i z Porozumieniem Bałkańskiem, a utrzymując poprawne stosunki z Anglją.

P. Benesz oświadczył, że Republika zabiegała także o współpracę z temi pozostałemi państwami, któreby mogły szanować i popierać jej interesy, potrzeby, niepodzielność, stałość i spokojny rozwój. „Wzrok mieliśmy zwrócony bezustannie — rzekł — przedewszystkiem na cztery czynniki europejskie: Polskę, Włochy, Niemcy i Związek sowiecki. Szukaliśmy długo i z istotnie dobrą wolą współpracy z Polską i z Włochami. Wierzę ,że dalszy rozwój sytuacji europejskiej sprawi, iż zejdziemy się znowu".

Prezydent wyjaśnił, że współdziałanie Czechosłowacji z Rosją sowiecką ma na celu wyłącznie utrzymanie pokoju w Europie zachodniej i wschodniej. Komunizm Republice nie zagraża, gdyż stoczyła ona z nim zwycięsko walkę u siebie w latach 1920 — 22, dziś tedy nie jest on dla niej niebezpieczny. „Wszelkie fantastyczne wieści o wszystkiem, co się między nami i Moskwą dzieje — dorzucił — są tendencyjnemi wymysłami. Również i twierdzenia, żeśmy się stali narzędziem polityki komunistycznej w Europie, są poprostu śmieszne".

Za problemat dla Czechosłowacji najdonioślejszy p. Benesz uważa trwałą współpracę pokojową z Niemcami, która jest możliwa, niezbędna i całkiem naturalna, a nie zakłócałaby stosunków z innemi państwami. W związku z tem dodał: „Pragnę położyć nacisk na jeden doniosły fakt: Czechosłowacja ma żywotny interes w porozumieniu niemiecko - francuskiem. Porozumienie Paryża z Berlinem usunęłoby automatycznie niektóre trudności pomiędzy Berlinem i Pragą, powstające w następstwie napięcia ogólnoeuropejskiego". W tem miejscu, czyniąc wyraźnie aluzję do akcji Henleina, zastrzegł się, że w czechosłowackiej polityce zagranicznej nie może rozstrzygać system wewnętrzny żadnego państwa obcego — ani rosyjski, ani niemiecki, włoski, czy francuski.

— „Wedle prawa międzynarodowego wszędzie uznawanego — skonstatował p. Benesz — są zagadnienia narodowościowe dla wszystkich bez wyjątku państw zagadnieniami wewnętrzno - politycznemi. Zasady tej trzyma się bezwzględnie i Czechosłowacja, według niej postępuje dzisiaj i będzie postępowała bez jakichkolwiek odchyleń w przyszłości. Dlatego żadne państwo europejskie nie ma prawa wtrącać się do tych zagadnień, a Czechosłowacja ,jako państwo suwerenne, całkowicie świadome swej godności i swych praw, nie dopuści do tego w żadnym wypadku. Jedynym wpływem z zagranicy, na który państwo nasze w tych sprawach przystanie, jest kontrola Ligi Narodów. Tę pragniemy respektować w każdym wypadku. Do żadnego innego nacisku, do żadnej innej interwencji ani prawnie, ani politycznie nie dopuścimy i z nikim innym o naszych zagadnieniach narodowościowych pertraktować nie możemy. Jeśli się rząd czechosłowacki decydował w przeszłości pertraktować z innem państwem w sprawie tego zagadnienia działo się to zawsze tylko na podstawie pełnej wzajemności i obustronnej równości".

Prezydent uzupełnił te wywody komentarzem, iż Czechosłowacja rozwiąże zagadnienia narodowościowe własną drogą i metodą, że nie uzna żadnej gotowej formułki: autonomicznej, federalistycznej, faszystowskiej, totalnej, czy komunistycznej, bo jest państwem demokratycznem, posiadającem konstytucję liberalną, która pozwoli załatwić wszystkie kwestje mniejszościowe. Na marginesie tych uwag p. Benesz zaznaczył, że akcja „Sudetendeutsche Partei" podkopuje zaufanie, jakie winno istnieć w kraju pomiędzy Czechami i Niemcami. Wezwał przytem obie narodowości do ułatwienia sobie współżycia, na które skazał je los, a nie utrudniania go sobie.

Zainteresowanie ogółu naszego skupią na sobie, rzecz prosta, głównie urywki mowy p. Benesza, zwrócone do Polski. W rzędzie czynników europejskich, z któremi Czechosłowacja pragnie zbliżenia i współpracy, prezydent postawił państwo nasze na pierwszem miejscu. Snując rozważania o mniejszościach narodowych, p. Benesz kierował je niedwuznacznie pod adresem III Rzeszy, mutatis mutandis jednak teorja czechosłowacka, dotycząca tej dziedziny, odnosi się również i do sprawy mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Ponieważ na tem tle dochodziło w dwu latach ostatnich do rozdźwięków pomiędzy Warszawą i Pragą, wystąpienie p. Benesza pozwala dyplomacji naszej wyciągnąć wnioski praktyczne i taktyczne przed bliską już, jak wierzymy, likwidacją tych nieporozumień.

WACŁAW MADEJSKI

Z wojny domowej w Hiszpanji. Barykada na jednej z ulic w Walencji.

Wspomnienie

Po słynnej sprawie wrzesińskiej w zaborze pruskim, kiedy „Nowoje Wremia" próbowało wyzyskać ten fakt na korzyść wywołania rusofilskich nastrojów w Kongresówce, organizacje narodowe postanowiły dać odpór tym próbom.

Została podniesiona sprawa żądania wykładów religji w języku polskim w gimnazjach na prawym brzegu Wisły i potoczyła się poprzez Siedlce, Białą i t. d., aż oparła się na Pińsku, w którym mnie przypadał obowiązek zorganizowania ruchu, żądającego wykładu religji w języku polskim.

Ruch wypadł dobrze, protest i strajk udał się całkowicie, ale władze, zaniepokojone, iż nasze zakusy wszechpolskie zadaleko, ich zdaniem, sięgnęły, rozpoczęły wyjątkowo energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców,i po roku znalazłem się pod śledztwem w X pawilonie Warszawskiej Cytadeli, gdzie przesiedziałem cały rok!

W jedenastym miesiącu mego pobytu w Cytadeli, zachorowała moja, nieżyjąca dziś Matka, ciężko na serce. Obawiając się rychłego końca, chciała koniecznie mnie zobaczyć.

Widzenia w Cytadeli odbywały się w bardzo przykrych warunkach, po przez dwie kraty, w asystencji dyżurnych żandarmów i w pokoju wymalowanym na popielato, tak, iż człowiek zupełnie świeży wyglądał na mizerno, a siedzący kilkanaście miesięcy, na trupa nieomal.

Chciałem Matce, chorej na serce oszczędzić takiego widoku, więc rozpoczęliśmy z siostrą starania, aby mi było wolno uzyskać widzenie z Matką extra muros.

Ponieważ Matka mieszkała w Piotrkowie Trybunalskim, innym okręgu żandarmskim, więc ostatecznie zapadła decyzja, żeby urządzić widzenie w Grodzisku Mazowieckim w mieszkaniu mego brata cioecznego, ś. p. Zygmunta Pańkowskiego.

Na oznaczony dzień przyjechała Matka, zaś mnie zabrał płk. Uthoff, szef żandarmerji warszawskiego okręgu, z X pawilonu i przy asyście sierżanta Miszczenki zawiózł do Grodziska.

W drodze zachowywał się bardzo kulturalnie, od niego w rozmowie dowiedziałem się o wybuchu wojny japońskiej.

Kiedyśmy dojeżdżali do Grodziska, płk. Uthoff w te słowa zwrócił się do mnie: „Mieczysławie Józefowiczu, jest pan jako student Uniwersytetu Warszawskiego oskarżony o ciężkie przestępstwo wobec państwa i jest pan więziony pod śledztwem, ale wobec niebezpiecznej choroby Matki pana pozwalam panu na widzenie z Nią, w warunkach dla Niej dogodnych. Powinienem asystować przy rozmowie państwa, ale rozumiem, że to dla Niej będzie ciężkie, a i dla mnie niezręczne (nie łowko), niech mi pan da słowo honoru studenta, że pan z nikim poza rodziną nie będzie się widział i rozmawiał, to pana zostawię na słowo honoru do 8-ej wieczór, kiedy pana zabiorę z powrotem ze sobą.

Słowo honoru dałem, i spędziłem kilka miłych w rodzinie godzin, które szczególnie Matce mej oszczędziły dużo zmartwienia w Jej chorobie.

Zachowałem w pamięci ten postępek płk. Uthoffa, który umiał tak wywiązać się z włożonego na niego skomplikowanego obowiązku względem więźnia ,obcego krwią i kulturą.

MIECZYSŁAW NIKLEWICZ

Król włoski na manewrach

NEAPOL (PAT). Król Wiktor - Emanuel 3-ci w towarzystwie adjutanta przybył dziś do Neapolu i udał się stąd do Avellino na wielkie manewry armji. Manewry te rozpoczęły się dziś o północy pod dowództwem następcy tronu ks. Humberta i generała Bobbio.

PRZEGLĄD PRASY

ATAK NA P. WITOSA

Równocześnie z tworzeniem nowego stronnictwa sanacyjnych chłopów, przeprowadza b. poseł Langer (z dawnego „Wyzwolenia") w „Kur. Porannym" wielki atak na p. Witosa. Jak z tego widać, główną walkę zamierzają sanatorzy chłopscy stoczyć z prezesem Stron. Ludowego.

Głównym zarzutem, jaki p. Langer stawia Witosowi, jest utworzenie w r. 1923 rządu koalicji prawicowo-centrowej. Powodować się miał w tej sprawie Witos wyłącznie ambicją osobistą...

„Witos... wyruszył bez żadnych skrupułów do zdobycia dla siebie stanowiska prezesa rady ministrów, za pomocą handlarskiego kaptowania z obozu reakcji społecznej ludzi, którzy, będąc wrogami chłopów, uważali pozornie zwalczanego Witosa za oddanego sobie mameluka, gotowego zawsze za cenę otrzymanej godności tworzyć z nimi większość w Sejmie i słuchać rozkazów reakcji, której siła materjalna zawsze mu imponowała."

Zabawnem jest to oburzenie na kompromis z „reakcją" pod piórem polityka, idącego dziś z sanacją, która prawa polityczne i stanowisko społeczne chłopa sprowadziła do zera.

P. Langer tak charakteryzuje znienawidzonego dziś wodza Str. Ludowego:

„Witos z ową reakcją społeczną zawiązuje spółkę, wyłaniającą rząd do użytkowania i wyciskania państwa.

Nie zdobywać w otwartej, rycerskiej walce i trudzie, lecz ruchliwie wytargować, przynęcić lub brutalnie po ekonomsku słabszego uderzyć — oto główne środki stosowane przez Witosa w robieniu tak zwanej „polityki państwowej" na terenie Sejmu, pomijając świadomie wykonanie reformy rolnej, zniekształcając ustawy podatkowe, odwlekając uchwalenie ustaw samorządowych a nawet wybudowanie „domu ludowego" dla uczczenia nowouchwalonej konstytucji.

Ten brak szacunku do przestrzegania przyjętych zobowiązań ideowych, ta niewybredna niechlujność moralna, oraz brak lojalnego traktowania ludzi, z którymi podejmował współpracę, musiały wytwarzać u wszystkich przekonanie stosowania ostrożności względem niebezpiecznej wykrętności Witosa, któremu nie można było wierzyć, gdyż w każdej chwili nie tylko mógł, ale i stale popełniał zdradę, skoro ta zdrada stawała się dla niego wygodną i potrzebną".

Z tym to „wykrętnym" i „niechlujnym moralnie" Witosem pracował p. Langer (i inni sanatorzy chłopscy) przez kilka lat w jednem stronnictwie, którego prezesem był właśnie p. Witos.

MARKSIZM SZALEJE W NAPRAWIE

Prof. Pigoń przedstawia w „Kur. Poznańskim" propagandę komunizmu, jaką uprawia „Nowa Wieś", wychodząca w Naprawie, znanej z powieści Jalu Kurka. W tej wsi podbeskidzkiej kilku młodych literatów ludowych założyło miesięcznik „Wieś i jej pieśń", który niedawno przekształcił się w „Nową Wieś" i pod wpływem bolszewizującego poety Marjana Czuchnowskiego, szerzy dziś wśród chłopów i wśród młodej inteligencji chłopskiej ideologję marksowską.

„W „Nowej Wsi" przypomina się z uznaniem tylko trzy momenty z przeszłości: utopijny komunizm „Ludu Polskiego" z r. 1835, rzeź 1846 i proces Proletarjatu z r. 1884. Szela oczywiście rehabilitowany jako „faktyczny mściciel i wódz chłopskiej rewolucji"; pomieszczony fragment dramatu o nim (St. Nadzina) ujmuje sprawę tak, że nie on był narzędziem w ręku Austrji, ale owszem Austrja była jego narzędziem i sprzymierzeńcem, bo mu dała „wolną rękę w upominaniu się o prawa ludu od panów polskich"; winą jego było to chyba, że zaczął swe dzieło „przed czasem".

Redakcja „Nowej Wsi" występuje z nienawiścią nietylko przeciw burżuazji, ale i przeciw kmieciom, a Witos jest przez nią przedstawiany jako „herold wstecznictwa". Domagając się wywłaszczenia bez odszkodowania większej i średniej własności, ukrywa jednak, że komunizm dąży do odebrania i chłopom wszelkiej własności i do stworzenia na jej miejsce kołchozów.

„Bo rzecz jasna, że przedwczesne wydanie się z wyraźnie komunistycznym programem rolnym przekreśliłoby odrazu szanse propagandy Frontu Ludowego na wsi, nawet w „dołach" biedoty. Myśl, że chłopa polskiego można dobrowolnie zjednać do idei „społecznego" władania ziemią — jest dzikim absurdem. To też zjednywa się go do przewrotu kłamliwem hasłem rozdziału ziemi bez wykupu, zamilczając o planowanych na później kołchozach. Słowem, mamy tu do czynienia ze starem leninowskiem „wielkiem oszustwem".

Propaganda komunistyczna na wsi nie byłaby groźną, gdyby nie straszliwe spustoszenia moralne, jakie tam poczyniło ostatnie 10-lecie.

Ulgi w kredycie meljoracyjnym

Uporządkowanie dawnych zadłużeń rolniczych

W latach 1934-35 rolnicy, którzy zaciągnęli w Państwowym Banku Rolnym pożyczki na meljoracje rolne, uzyskali ulgi, polegające na częściowem umorzeniu kapitału pożyczek, obniżce oprocentowania oraz bezprocentowem odroczeniu na okres 3-letni zaległości, powstałych przed 1.7.1934 r. Z ogólnej sumy około 110 miljonów zł. kredytu w obligacjach meljoracyjnych umorzono dotychczas 25 miljonów złotych i odroczono 17,5 milj. zł. zaległych rat.

Ulgi te okazały się niedostateczne wobec bardzo wysokiego obciążenia gospodarstw rolnych temi pożyczkami, udzielonemi w okresie wyjątkowo wysokich kosztów robót meljoracyjnych. Należało przeto przyjść z dalszą pomocą zadłużonym rolnikom. Zawdzięczając wybitnie przychylnemu stanowisku rządu, a zwłaszcza ministerstw: rolnictwa i reform rolnych oraz skarbu — Państwowy Bank Rolny będzie w stanie przystąpić do ostatecznego uregulowania zadłużeń z tytułu kredytu w obligacjach meljoracyjnych.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, które dłużnikom tego rodzaju kredytu udzieli dalszych ulg na bardzo poważną sumę około 47 miljonów zł. Ulgi te idą zasadniczo w dwuch kierunkach: częściowego umorzenia kapitału oraz rat z lat ubiegłych i wstrzymania bieżących spłat kapitału pożyczek do dnia 30 czerwca 1939 r. Z kapitału pożyczek udzielonych w obligacjach meljoracyjnych zostanie umorzona ta część, która przekracza przyjętą w nowem rozporządzeniu normę zadłużenia 500 zł. na 1 ha meljorowanych gruntów. Od tej normy istnieją pewne odchylenia. Wyższa norma zadłużenia — 1.000 zł. na ha przewidziana jest dla gospodarstw, które uzyskały pożyczki na przebudowę i budowę gospodarstw rybnych oraz uprawę wikliny.

W pewnych wyjątkowych wypadkach umorzenia mogą iść poniżej normy, np. wówczas, gdy gospodarstwo meljorowane obciążone jest poza pożyczką w obligacjach meljoracyjnych, również pożyczką w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i łączna kwota tych obciążeń przekracza dwie trzecie szacunku, ustalonego przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu pożyczki w listach zastawnych.

Całkowicie umorzone będą te pożyczki, które obciążają grunty jedynie z tytułu kosztów zawiązania spółek wodnych i sporządzania projektu urządzeń meljoracyjnych. Równolegle i odpowiednio do zmniejszenia kapitału i oprocentowania ulegną również zmniejszeniu nietylko raty bieżące, ale i wymierzone w okresie od 1.1.31 r. do dnia 30.6.1936 r. Przy bonifikatach rat z tego okresu przyjęto zasadę generalnego ich stosowania bez względu na to, czy zostały one zapłacone, czy też stanowią zaległości. W tych wypadkach, gdy wszystkie raty zostały zapłacone, odpowiednia bonifikata zostanie zaliczona na przedterminowe umorzenie kapitału pożyczki. W ten sposób stosunek wierzyciela do dłużnika został oparty na słusznej i sprawiedliwej podstawie, zerwano bowiem z faworyzowaniem najgorszych płatników.

Ponadto dla wszystkich pożyczek w obligacjach meljoracyjnych zastosowany będzie okres karencyjny z terminem prekluzyjnym 30.6.1939 r., w którym dłużnicy spłacać będą tylko oprocentowanie i dodatek administracyjny (bez spłaty kapitału pożyczek).

Dzięki tym wszystkim ulgom, ogólna suma pożyczek, udzielonych w obligacjach meljoracyjnych, po odjęciu pożyczek spłaconych, wynosząca około 110 miljonów zł., zmniejszy się do około 55 milj. zł. Roczna rata amortyzacyjna, która przed rokiem 1933 w okresie karencyjnym wynosiła około 8,5 milj. zł., a w amortyzacyjnym około 14,5 milj. zł., obecnie wynosić będzie zaledwie około 2,9 milj. zł., względnie 3,8 milj. zł.

Wprowadzenie w życie regulacji zadłużeń z tytułu pożyczek w obligacjach meljoracyjnych umożliwi rolnikom rzetelną i terminową spłatę swych zobowiązań, Państwowemu Bankowi Rolnemu zaś — racjonalną administrację pożyczkami, dopilnowanie opłacalności celem prawidłowej obsługi posiadaczy obligacyj meljoracyjnych, a w razie potrzeby— konsekwentną i twardą eliminację dłużników gospodarczo beznadziejnych, względnie dłużników o wyraźnej złej woli.

Ulgi, przewidziane w omówionem rozporządzeniu, Państwowy Bank Rolny będzie stosował z urzędu i bez potrzeby zwracania się o nie poszczególnych dłużników.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę sierpnia

WARSZAWA (PAT). W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 366,2 milj. zł., stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,2 milj. zł. do 9,2 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 15.3 milj. zł. do 619,8 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 5,9 milj. zł. do 50,8 milj. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,8 milj. zł. do 120,3 milj. zł., równocześnie wzrósł portfel papierów procentowych własnych o 13,4 milj. zł. do 124,4 milj. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się 11,7 miljonów zł., do 34,4 milj. zł.

Pozycja „Inne aktywa" zmniejszyła się o 10,3 milj. zł. do 163,8 milj. zł. a pozycja „Inne pasywa" zwrosła o 1,0 milj. zł. do 329,3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 21,9 milj. zł. do 193,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 22,4 milj. zł. do 976,5 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33,91 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc. Od pożyczek zastawowych 6 proc.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 63 Dziennika Ustaw R.P. z dn. 20 bm., zawierający m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie: postanowień protokółu taryfowego polsko - finlandzkiego, podpisanego w Warszawie dn. 16 lipca rb.; postanowień protokółu polsko - szwedzkiego, pdopisanego dn. 3 lipca rb.; postanowień podpisanego dn. 12 sierpnia rb. protokółu dodatkowego do konwencji handlowej nawigacyjnej między Rzplitą Polską a Republiką Czechosłowacką;

Rozporządzenie min. skarbu i min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. p. i h. o zmianie rozporządzenia z dn. 26 marca 1935 r. w sprawie organizacji i trybu postępowania centralnej komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu.

Ukazał się numer 64 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 24 sierpnia rb. Opublikowano w nim m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozp. min. przemysłu i handlu z dnia 4 sierpnia rb., wydane w porozumieniu z ministrami: rolnictwa, spr. wewn., oraz op. społ. — w sprawie targowisk;

Rozp. min. przem. i handlu z dnia 14 sierpnia rb. o częściowej zmianie rozp. min. przem. i handlu z dnia 22 lipca 1932 r. o opłatach za legalizację narzędzi mierniczych;

Rozp. min. spr. wewn. z dnia 14 sierpnia rb., wydane w porozumieniu z min. skarbu — o podatku komunalnym od publicznego wyświetlania filmów.

„Rolnik ekonomista"

Ukazał się Nr. 16 „Rolnika Ekonomisty" organu Związku izb i organizacyj rolniczych R. P. Numer zawiera artykuły: p. Jerzego Gościckiego — „Najbliższe zadania polityki tłuszczowej", p. Jana Malewskiego — „Lenczy juta?", p. Marji Pleszczyńskiej — „Charakterystyka warszawskiego hurtowego rynku owocarskiego".

Działalność izb i organizacyj rolniczych zawiera wzmiankę: o pracach w sprawie daru rolnictwa na F. O. N., o konferencji w sprawach organizacji rynku mięsnego, o kongresie chmielarskim, o pożyczce Państwowego Banku Rolnego na meljoracje rolne, o kredytach na budowę magazynów zbożowych, sprawozdanie o kursie dokształcającym dla personelu leśnego w Toruniu, oraz o rozwoju spółdzielczości rolniczej okręgu warszawskiego.

Pozatem numer zawiera przegląd rynków zbożowych, rybnych, jajczarskich, kronika krajowa i zagraniczna oraz statystyka zamykają numer.

Uregulowanie cen

i produkcja zbóż we Francji

PARYŻ (PAT). Prasa francuska donosi o opublikowaniu w „Journal Officiel" tekstu ustawy o urzędzie zbożowym. Przy tej sposobności dzienniki zastanawiają się nad kształtowaniem się w przyszłości sytuacji na rynku zbożowym we Francji.

Jak wiadomo, dotychczasowy system wolnego rynku nie uchronił kultury rolnej przed skutkami nadprodukcji i spadku cen. Ustanowienie urzędu zbożowego stanowi nowy okres dla rolnictwa francuskiego. Ceny zbóż zostały zagwarantowane a produkcja uregulowana.

Giełdy francuskie przestały już notować zboże. Ostatnia wolna cena zboża w Paryżu wynosiła 110 fr. za kwintal pszenicy.

Wiadomości zagraniczne

Bank Anglji podał do wiadomości, że panownie dokonał zakupu złota w sztabach na sumę 547,392 funtów. Jak wiadomo, Bank Anglji od dłuższego już czasu powiększa swoje zasoby kruszcowe.

Notowania bekonu na giełdzie londyńskiej w dn. 14 b. m. pozostały bez zmiany w porównaniu z notowaniami z przed tygodnia. Rynek zamknięto przy tendencji bardzo mocnej. Ceny polskich szynek peklowanych wynosiły 85 — 87 ssh za 1 cwt. Notowania smalcu na giełdzie londyńskiej kształtowały się w dn. 14 b. m. następująco (wsh za 1 cwt.): kanadyjski 56 — 60,5 argentyński 56 —58, holenderski 57,5, polski 54 — 55, ze St. Zjedn. 59,5 — 60,5.

Bilans Banku Rzeszy z dn. 15 sierpnia wykazuje w porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem tygodniowem następujące zmiany ważniejszych pozycyj (w miljonach RM): zapas weksli i czeków spadł o 208,1 do 4,304,6, weksli skarbowych wzrósł o 0,2 do 1,8, lombard powiększył się o 3,3 do 46,9, obieg banknotów zmniejszył się o 60,6 do 4,240,3, obieg odcinków Banku Rentowego zwiększył się o 2,5 do 388,7; obieg bilonu spadł o 14,1 do 1,536, zapas złota i dewiz wzrósł o 0,6 do 77,9.

Zestawienie obrotów towarowych i ruchu okrętowego *w porce hamburskim* za I-sze półrocze b. r. wykazuje dość znaczną zwyżkę w porównaniu do lat poprzednich. Znaczny wpływ na zwiększenie ruchu okrętowego w Hamburgu miał przedewszystkiem strajk portowy w Antwerpji.

W pierwszych 6-u miesiącach b. r. do portu w Hamburgu zawinęły statki o pojemności 9,514 tys. trn. wobec 8,812 tys. trn. w 1933 r. i 9,029 tys. trn. w 1935 r. Obrót towarowy Hamburga w I-szem półroczu b. r. wyniósł 11 miljonów ton wobec 9,9 milj. ton w 1935 r. i 10 milj. ton w r. 1934.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych nie zanotowano w dalszym ciągu żadnych poważniejszych zmian. W rannych godzinach przeważała nieco słabsza tendencja dla walut anglosaskich.

Dewizę na Londyn notowano: w Zurichu 15.43 i pół, w Paryżu 76.39. Późniejsze notowania londyńskie świadczą o ponownem wzmocnieniu się funta. Na giełdzie londyńskiej w notowaniach terminowych Paryża deport jednomiesięczny wynosił 0,46, trzymiesięczny zaś — 2,96. Dewiza na Nowy Jork notowana była w Paryżu przy otwarciu 15.18 i trzy czwarte. Kurs ten jest nieco niższy od górnego punktu złota. Amsterdam i Zurich utrzymały się w Paryżu na dotychczasowym wysokim poziomie.

Giełdy pieniężne

Notowania z dn. 24 sierpnia 1936 r.

DEWIZY

Holandja 360,90 (sprzedaż 361,62, kupno 360,18); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,70 (sprzedaż 89,88, kupno 89,52); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 119,30 (sprzedaż 119,59, kupno 119,01); Helsingfors (sprzedaż 11,82, kupno 11,76); Londyn 26,73 (sprzedaż 26,80, kupno 26,66); Nowy Jork 5,31 i trzy ósme (sprzedaż 5.32 i pięć ósmych, kupno 5,30 i jedna ósma); Nowy Jork (kabel) 5,31 i pół (sprzedaż 5,32 i trzy czwarte, kupno 5,30 i jedna czwarta); Oslo 134,25 (sprzedaż 134,58, kupno 133,92); Paryż 34,99 (sprzedaż 35,04, kupno 34,92); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Sztokholm 137,90 (sprzedaż 138,23, kupno 137,57); Zurych 173,20 (sprzedaż 173,54, kupno 172,86); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,31 i trzy czwarte, kupno 5,29 i jedna czwarta); Medjolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149,00, kupno 144,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49,38 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 63,50, II em. 62,25; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48,25; 5 proc. konwersyjna 48,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Kom. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. tunt. 81,75 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45,25 — 45,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,00 — 53,25 — 53,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47,50.

AKCJE

Bank Polski — 96,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru — 27,50; Lilpop — 12,50; Norblin — 60.00; Starachowice — 32,75.

Tendencaj dla dewiz i pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcyj przeważnie słabsza. Rubel srebrny 1.55; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,73; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych 4 proc. konsolidacyjna 43,00 — 42,63. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 60,00; 7 proc. pożyczka śląska 52,50; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 52,75.

Giełda zbożowa

Notowania z dn. 24 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,75—22,25; Pszenica zbierana 742 gl. 21,25 — 22,75; Żyto standart 700 gl. 14,00 — 14,25; Żyto I-A stan. 710 gl. 14,25 — 14,50; Żyto II standart 687 gl. 13,75 — 14,00; Owies I standart 497 gl. 14,50 — 15,00; Owies I-A st. 516 gl. 15,00 — 15,25; Owies II st. 560 gl. 14,00 — 14,50; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 20,00—21,00; Jęczmień 678-673 gl. 17,25—17,50; Jęczmień 649 gl. 16,75 — 17,00; Jęczmień 620,5 gl. 16,50 — 16,75; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 25,00—27,00; Wyka — — —; Peluszka — — —; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — — —; Łubin niebieski 11,00—11,50; Łubin żółty 13,50—14,00; Mak nieb. 60,00—65,00; Kon. b. sur. 80,00—90,00; Konicz. b. bez kan. o czyst. 97 proc. 110,00—120,00; Ziemniaki jadalne bez obrotów — — — — —; Rzepak zimowy i letni 36,50—37,50; Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36,00 — 38,00; Mąka pszenna gat. I-A 0 — 45 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33,00—34.00; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32,00—33,00; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31,00—32,00; Mąka psz. II-A 20-55 proc. 30,00—31,00; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28,00 — 30,00; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25,00 — 26,00; Mąka psz. II-E 55—65 proc. — — Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc.— — —; Mąka psz. pastewna 16,00—17,00; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 23,50—24,50; Mąka żyt. gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żyt. gat. I 0 — 65 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żyt. gat. II 50 — 65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytrazowa 0 — 95 proc. 18,00 — 18,50; żytnia poślednia ponad 65 proc. 13,00 — 13,50; Otręby przenne grube przem. stand. 11,50 — 12,00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 10,50 — 11,00; Otręby żytnie 9,00—9,50; Makuchy lniane 16,50 — 17,00; Makuchy rzepakowe 13,50 — 14,00; Siemię lniane basis 90 proc. 31,50 — 32,50.

Ogólny obrót 3215 tonn, w tem żyta 997 tonn. Tendencja niejednolita.

1)

JĘDRZEJ GIERTYCH

KAJAKIEM PO NIEMCZECH

LISTY Z PODRÓŻY

I

Zalety podróży kajakiem. — Nie na Olimpjadę, ale do Niemiec. — Granica w Międzychodzie. — Położenie ludności polskiej. — „Heil Hitler". — Skwierzyna. — Roboty ziemne. — Granica dawnej Polski.

Znana to prawda, że najlepiej poznaje się obcy kraj, czy okolicę, zwiedzając je nie koleją, samochodem, lub parowcem, lecz piechotą. Piechur widzi powszednie życie kraju, zagląda do małych miast i miasteczek, styka się bezpośrednio z ludnością, ma mnóstwo okazyj do przypadkowych pogawędek z ludźmi, od których można się naprawdę dowiedzieć, co masa ludnościowa tego kraju myśli i czuje, — podczas gdy turysta, ślizgający się po utartym szlaku międzynarodowych, snobistycznych wędrówek od hotelu do hotelu i wzdłuż punktów, oznaczonych gwiazdką w Baedeckerze, widzi tylko to, co jest do pokazania mu przeznaczone, — od realnego życia kraju odgrodzony jest warstwą ludzi z gatunku oficjalnych ciceronów, personelu hotelowego i t. d., oraz warstwą twierdzeń, haseł i informacyj, zawartych w reklamowych prospektach i w zapewnieniach biur podróży.

Podróż kajakiem ma wiele cech wspólnych z wędrówką na piechotę. Górując nad nią szybkością, daje te same mniej więcej co ona sposobności do zetknięcia się z krajem i jego ludnością. Daje także obok tego mnóstwo niezapomnianych chwil bezpośredniego obcowania z przyrodą, nigdzie w cywilizowanych krajach, nie zachowaną w tak nieskalanej pierwotności i krasie, jak na rozlewiskach wód. Daje wreszcie, rzecz w dzisiejszych, trudnych gospodarczo czasach nie bez znaczenia, możność odbycia dość dalekich podróży stosunkowo tanim kosztem. Używanie własnego środka lokomocji ,jakim jest kajak, posiadanie własnego dachu nad głową w postaci namiotu, przyrządzanie sobie na maszynce spirytusowej własnym przemysłem posiłków z tanio nabytych surowców żywnościowych, redukuje budżet podróży do kwot zupełnie minimalnych.

Gdy dowiedziałem się o organizowanym z okazji Olimpjady spływie kajakowym z Polski do Berlina, przyłączyłem się do niego skwapliwie. Olimpjada wprawdzie mało mnie interesuje, ale Olimpjada odbywa się w Niemczech, a te interesować muszą każdego Polaka. Nie byłem w Niemczech od lat kilku, czyli że nie znam Niemiec hitlerowskich. Odświeżyć sobie dawną znajomość tego kraju, zobaczyć, co się w nim zmieniło, dowiedzieć się, co dziś szeroki ogół myśli, jakie są jego nastroje polityczne, dążenia, nadzieje i obawy — wszystko to zachęca do podróży.

Tak więc, znalazłem się w licznem gronie uczestników spływu, nad brzegiem Warty w Międzychodzie, gdzie wraz z moim towarzyszem podróży rozpakowaliśmy nasz składany kajak z obszernych plecaków, złożyliśmy go, spuścili na wodę i załadowali prowiantem, zapasową odzieżą, kocami do spania, częściami składowemi namiotu.

Z Międzychodu jest do granicy Wartą tylko 10 kilometrów, to też komora celna mieści się w samym Międzychodzie. Komora ta, obsługująca dość licznie jeszcze kursujące między Wielkopolską a Szczecinem berlinki, miała teraz po raz pierwszy do czynienia z odprawą graniczną kajaków. Ostatecznie, każdy kajak załatwiono, jak berlinkę, traktując sternika, jako kapitana.

Międzychód leży prawie na krańcu polskiego obszaru etnograficznego. Jednakże i po drugiej stronie granicy ciągnie się szeroki szmat ziemi wielkopolskiej, ziemi, która aż do Kongresu Wiedeńskiego stanowiła część Polski (Księstwa Warszawskiego), a po dziś dzień należy do osobnej prowincji niemieckiej, utworzonej z dawnych ziem polskich, a noszącej nazwę „Grenzmark Posen - Westpreussen". Dalej na południe, w okolicach Kargowej, zwłaszcza Babimostu, zachowały się po niemieckiej stronie polskie okręgi etnograficzne, narodowo bardzo żywotne ,odporne i mocne. Tak samo na północy, na pograniczu Pomorza, w powiecie złotowskim. Tutaj jednak, w okolicy Międzychodu, pozostało na niemieckiej stronie zaledwie parę wsi (Goraj, Przytocznia i in.), do niedawna przeważnie polskich, a i obecnie posiadających sporą garść polskiej ludności, przeważnie jednak szybko się niemczącej. Cała ta okolica była już silnie podniemczona, t. j. skolonizowana przez Niemców, w okresie przedrozbiorowym. Tembardziej się niemczyła pod zaborem, a obecne jej odcięcie od większych ośrodków polskich ,przedewszystkiem od Poznania, dokonywa reszty.

Również i na polskiej stronie, w okolicy Międzychodu, kolonij niemieckich jest wyjątkowo dużo.

(D. c. n.).

Budowa Kościoła i Klasztoru O. O. Redemptorystów

pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej w Wilnie na Pośpieszce

Dnia 15-go sierpnia br. odbyło się na Pośpieszce uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół i klasztor O. O. Redemptorystów pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej, który ma stanąć ofiarnością społeczeństwa katolickiego, jako votum dziękczynne miasta Wilna w szesnastą rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Obecnie prace przygotowawcze do budowy Świątyni są rozpoczęte.

By sprawę budowy postawić odrazu na realnych podstawach na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Komitetu w dniu 19-go sierpnia b. postanowiono zorganizować intensywną akcję zbiórkową.

W tym celu powołano specjalną Sekcję Finansową Komitetu — przywiązując szczególną wagę do jej aktywności i należytego zorganizowania.

Stałą siedzibą Komitetu i jego organów wykonawczych jest lokal „Caritasu" Wilno, ul. Zamkowa Nr. 8.

Sekretarjat Komitetu czynny od godz. 17-ej do 19-ej codziennie oprócz niedzieli i świąt.

O. Franciszek Świątek Delegat Zakonu O. O. Redemptorystów i Członek Wydziału Wykonawczego Komitetu załatwia bezpośrednio sprawy związane z budową Świątyni w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 18-ej w lokalu Sekretarjatu Komitetu (Zamkowa Nr. 8), zaś codziennie od godz. 7-ej do 9-ej w zakrystji kościoła Św. Bartłomieja na Zarzeczu, oraz od godz. 12-ej do 15-ej w mieszkaniu prywatnem ul. Zarzecze Nr. 13 m. 3.

Komitet.

Powrót z wywczasów letnich

Jeszcze kilka dni, a mury szkolne napełni gwar przybyłej z wywczasów letnich młodzieży szkolnej. Doskonale wypoczęta ochoczo przystąpi do pracy, by dobremi postępami sprawić radość swoim rodzicom i opiekunom.

Ci zaś już zawczasu dbają o to, by dzieciom ich nie brakowało niczego co potrzebne jest w życiu szkolnem.

Również pamięta o tem największa w Wilnie Składnica Galanteryjna Franciszka Friliczki przy ul. Zamkowej 9, która na spotkanie młodzieży szkolnej przygotowała w wielkim wyborze: fartuszki szkolne przepisowe, kołnierzyki, koszulki, specjalne przepisowe sweterki gimnastyczne i t. d. i t. d.

Wszystko zaś ze względu na ciężkie czasy, pomimo najprzedniejszych gatunków w b. niskiej cenie.

Wstąpcie, a przekonacie się.

Organizowanie dorocznych jarmarków

w pow. nowogródzkim

Ostatnio w Nowogródku odbyła się konferencja, poświęcona sprawie zorganizowania na terenie Nowogródczyzny dorocznych jarmarków-kiermaszy o charakterze handlowym. Konferencja ta została zwołana z inicjatywy Izby Rzemieślniczej przy udziale władz administracyjnych i przedstawicieli organizacyj gospodarczych.

Przedmiotem tranzakcyj wymiennych na wspomnianych kiermaszach miałyby być wytwory produkcji rolnej, rzemiosła oraz artykuły handlu lokalnego. Ponadto, w celu zainteresowania urządzanymi jarmarkami okolicznej ludności, projektowane jest zorganizowanie na nich pokazów przysposobienia rolniczego, jak również pokazów wzorowych metod pracy rzemieślniczej, np. kucie koni.

Organizację jarmarków konferencja poleciła wyłonionemu w tym celu komitetowi wykonawczemu.

Suszarnie grzybów na Wileńszczyźnie

Na terenie puszczy Rudnickiej, będącej jednym z największych rezerwatorów grzybów na ziemiach tutejszych, ostatnio została wybudowana suszarnia grzybów o nowoczesnych urządzeniach technicznych.

Powstanie suszarni, której brak na Wileńszczyźnie niezmiernie dawał się odczuć, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu popytu na surowce oraz do podniesienia jakości grzybów suszonych, co znowuż nie pozostanie bez wpływu na poziom cen tego artykułu, znajdującego dość licznych odbiorców zagranicznych.

Skompromitowany defraudant

usiłował popełnić samobójstwo

W Święcianach Wileńskich zdemaskowano pracownika jednej z instytucyj samorządowych Aleksanda Wnorowskiego, który dopuszczał się systematycznych malwersacyj i nadużyć ze znaczkami stemplowemi. Przed aresztowaniem Wnorowski usiłował popełnić samobójstwo wypijając większą dozę esencji octowej.

Defraudanta umieszczono w szpitalu. (h)

Kary za sprzedaż poniżej kalkulacji

Opracowywany obecnie projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jak dowiadujemy się, precyzuje wypadki, podpadające pod miano takiej konkurencji. Nieuczciwą konkurencją jest wydzieranie sobie wzajemnie klijentów i wdzieranie się w klijentelę sąsiada. Czynu takiego dopuszcza się ten, kto używa obcych znaków ochronnych, kto wyraża wobec klijenta ujemną opinję o konkurencie, kto wyzyskuje tajemnice handlowe innego, nakłania kogokolwiek do ujawnienia tych tajemnic. Pozatem będzie surowo karany ten, kto nie płaci za towar, a towar ten sprzedaje poniżej ceny kalkulacyjnej. Odpowiedzialność karna przewiduje po za grzywną również więzienie do roku. Ze skargą karną może wystąpić nietylko poszkodowayn konkurent, ale i reprezentująca go organizacja branżowa. Nowa ustawa będzie w najbliższej przyszłości opracowana w szczegółach i przypuszczalnie będzie zgłoszona do laski marszałkowskiej.

KATOL ZABIJA OWADY ROBACTWO
Przedstawiciel Wojtkiewicz WILNO, KALWARYJSKA 71 TEL. 70 14

Pożar wsi Azarki Stare

POSTAWY. We wsi Azarki Stare, wskutek nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w nocy z 22 na 23 bm. Spaliły się: dom mieszkalny, chlew, spichrz, 2 krowy, 7 świń, inwentarz domowy i gospodarczy Bazylego Kuprewicza, dom mieszkalny, chlew, 7 prosiąt, inwentarz Marji Malko. Poszkodowani obliczają swe straty na zł. 7.100.

Okradł puszki kościelne

ŚWIĘCIANY. W kościele w Święcianach zatrzymano Józefa Gumbinisa, m-ca wsi Bowszyszki, gm. daugielskiej, na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z puszek. Gumbinis jest poszukiwany za dezercję z wojska. Przekazano go do Sądu Okręgowego w Święcianach, który zastosował względem niego areszt jako środek zapobiegawczy.

Rozporządzenie w sprawie targowisk

Dziś w „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o targowiskach. Rozporządzenie to ustala sposoby urządzania targowisk i określa obowiązek gmin w sprawie zakładania targowisk. Gminy, które posiadają uprawnienia targowiskowe są obowiązane w ciągu dwóch lat od wejścia w życie tego rozporządzenia do przeprowadzenia szeregu przeróbek i zmian na terenie istniejących targowisk. Targowiska winny być ogrodzone, urządzone odpowiednio pod względem sanitarnym, muszą posiadać automatyczne wagi dla ważenia mięsa i mają być zaopatrzone w sztuczne oświetlenie. Rozporządzenie to wchodzi w życie za trzy miesiące, t. j. 24 listopada r. b.

Urzędnikowi nie wolno pokrywać nadużyć zwierzchnika

Ogłoszono nowe orzeczenie Sądu Najwyższego z dziedziny prawa pracy rozstrzygające wątpliwości przy zwalnianiu urzędników za nadużycia które popełnione były przez ich kolegów lub zwierzchników. Sąd Najwyższy uznał, że tolerowanie i pokrywanie przez pracownika nadużyć swego kolegi, choćby ten był jego bezpośrednim zwierzchnikiem, stanowi dostateczną przyczynę do zwolnienia niezwłocznego z posady bez odszkodowania. Ze stosunku umowy o pracę wynika bowiem, że każdy pracownik obowiązany jest względem swego pracodawcy do lojalnego i uczciwego stosunku. Gdyby urzędnik był mzuszony ze względu na swą zależność od bezpośredniego szefa do współdziałania przy nadużyciu, powinien zawiadomić o tem bezwłocznie pracodawcę.

O program kas bezprocentowych

W zrozumieniu potrzeb chwili coraz liczniej mnożą się w Polsce chrześcijańskie kasy bezprocentowe. Już ich w tej chwili jest kilkadziesiąt. Na początek dobre i to, ale nie należy zapominać, że żydowskich kas tego rodzaju jest 800, czyli około dziesięć razy więcej, niż chrześcijańskich. Bardzo więc potrzebne jest powstawanie nowych chrześcijańskich kas bezprocentowych ale niemniej niezbędna jest należyta piecza nad działalnością już założonych, bo w dzisiejszych czasach nic łatwiejszego jak rozpożyczyć pieniądze, a chodzić o to powinno, by kasy stale miały pieniądze dla potrzebujących, by działalność ich była trwała.

Dla osiągnięcia tego niezbędne jest postępowanie według pewnego programu, korzystanie z doświadczeń kas dawniej powstałych. W tym celu wskazane jest komunikowanie się zarządów kas tego rodzaju ze sobą, dzielenie się wskazaniami praktycznemi, zaczerpniętymi z życia, a nawet wytworzenie stałej łączności organizacyjnej przez utworzenie Związku Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych czy też samoistnego patronatu nad tego rodzaju kasami.

Sprawy tej nie należy odkładać, gdyż nie można dopuścić do tego, by z takim entuzjazmem powoływane do życia chrześcijańskie kasy bezprocentowe miały upadać spowodu niedociągnięć organizacyjnych lub wadliwości w działaniu z racji braku właściwych wskazań praktycznych.

Dozbroić Polskę na morze

Ślub księżnej Mdivani z synem Conan Doyla

We wtorek 18 b. m. odbył się w Bridgend pod Londynem ślub księżnej Niny Mdivani siostry obu tragicznie zmarłych braci Sergjusza i Aleksego, słynnych z swych licznych rozwodów, — z synem zmarłego powieściopisarza sir Arthura Conan Doyla, twórcy legendarnej postaci genjalnego detektywa Sherloka Holmesa.

Podczas gdy młody Conan Doyle jest zapalonym zwolennikiem spirytyzmu, i jak zapewnia często rozmawia z duchem swego ojca, księżna Mdivani jest katoliczką, co nie przeszkadzało jej po rozwodzie z pierwszym mężem, adwokatem Karolem Hubertchem, wejść powtórnie w związki małżeńskie. Ponieważ nie uzyskawszy kościelnego unieważnienia pierwszego małżeństwa, księżna nie mogła uzyskać powtórnie kościelnego ślubu, zamieniła jedną z sal swego zamku w St. Donat na kaplicę, gdzie przed udaniem się do ślubu cywilnego spędziła kilka godzin na modlitwie.

Pocałunek za każdy głos wyborczy

W Stanach Zjednoczonych panuje zwyczaj, że raz na trzy lata, na krótki okres czasu, kobiety wybierane są na burmistrzów. W stanie Oregon w mieście Portland, młoda, piękna Grace Wiek, oświadczyła w liście otwartym, skierowanym do ogółu obywateli, że wystawia swoją kandydaturę na stanowisko burmistrza. Propaganda wyborcza miss Wick jest jednak bardzo oryginalna: obiecuje ona każdemu z tych, którzy oddadzą na nią swój głos — pocałunek. A że Portland liczy 300.000 mieszkańców, przeto w razie swego wyboru będzie miała miss Wick sporo kłopotu, zanim wywiąże się ze swojej obietnicy.

52 lata bez jedzenia

Jak donosi „Indian Times" w Kalkucie żyje 68-letnia hinduska nazwiskiem Giribala Devi, która od jednego z fakirów nauczyła się sztuki obywania się bez jedzenia. Jedynym jej pożywieniem od 52 lat jest woda, której wypija duże ilości dziennie, dodając do każdego kupka szczyptę soli.

Od tego czasu oświadcza Garibala Devi nie chorowałam ani godzinę, nie znam co to głód, czy znużenie. Codziennie poświęcam godzinę na kontemplację nad stanem mojej duszy.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, głównie we wschodniej połowie kraju.

Temperatura w ciągu dnia od 16 do 20 c.

Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry z północo-zachodu i północy.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Posiedzenie komisji poborowej.** Dziś o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej dla tych poborowych, którzy w przepisanym terminie nie stawili się.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Roczna Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska Sióstr Salezjanek w Wilnie** przy ul. Stefańskiej 37, (blisko dworca kolejowego) oraz Kursy wieczorowe kroju i szycia podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek do szkoły i kursów będą trwały do 15 września 1936 r.

Kandydatki do szkoły i na kursy przyjmują się po ukończeniu 5-ciu oddz. szk. powsz.

Przy szkole Siostry Salezjanki prowadzą internat dla dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, opłata internatu wraz z nauką 35 zł. mies. Z internatu mogą korzystać nie tylko uczenice uczęszczające do w/w szkoły i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowem i umiejętnem kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Bliższych informacyj udziela i zapisy pzyjmuje kancelarja od 10—4, przy ul. Stefańskiej 37.

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i Przedszkole im. Elizy Orzeszkowej,** z polskim i francuskim językiem nauczania. Gwarancja umieszczenia do gimnazjów państwowych. Zapisy nowowstępujących uczenic i uczniów do wszystkich klas na rok szkolny 1936/37, przyjmuje codziennie od godz. 10-ej do 13-ej Kancelarja Szkoły przy zaułku Ponomarskim 2 (Zarzecze). Gmach własny, ogromny ogród szkolny, boisko, w zimie sport. Przy szkole internat, pomoc w naukach, lekcje muzyki. — Do Przedszkola przyjmują się dzieci od 3 lat.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Posad niema.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie komunikuje, że wolnych posad w żadnym resorcie kolejowym nie ma i składanie podań o posady jest bezcelowe. Odpowiedzi na złożone dotychczas i składane w przyszłości podania o posady Dyrekcja udzielać nie będzie.

RÓŻNE.

— **Wycieczka do Warszawy.** Liga Popierania Turystyki przy Dyrekcji P. K. P. organizuje wycieczkę pociągiem popularnym do Warszawy na zawody balonowe o puhar Gordon Beneta. Pociąg odchodzi z Wilna do Warszawy 28 b. m. o godz. 21 min. 45, z powrotem z Warszawy do Wilna odchodzi 30 bm. o godz. 22 min. 5 (przyjazd do Wilna 31 b. m. o godz. 6 min. 20).

Cena przejazdu z prawem wstępu na zawody zł. 12 gr. 30.

Jak nas informują, będzie to, prawdopodobnie, ostatni pociąg popularny w tym sezonie.

KARY ADMINISTRACYJNE.

— **Protokuły i kary za nielegalny wyszynk.** W wyniku ostatniej lustracji w Wilnie sporządzono kilkanaście protokułów karnych za uprawianie nielegalnego wyszynku.

Wczoraj pociągnięto do odpowiedzialności karnej Genowefę Gopko, właścicielkę kawiarni (Skopówka 7) za nielegalną sprzedaż alkoholu. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zaginięcie dziewczynki.** Zofja Wilkiewiczowa (Subocz 38) zameldowała, że w dn. 22 bm. córka jej Józefa, lat 12 wyszła z domu i dotychczas nie powróciła. Poszukiwanie zarządzono.

— **Kradzieże.** W dn. 25 bm. o g. 2-ej policjant będący na służbie na ul. Brzeg Antokolski zauważył około przystani A. Z. S. 2 dwóch osobników, z których jeden niósł walizę. Mężczyźni wydali się policjantowi podejrzanymi, wobec czego wezwał ich do zatrzymania się, lecz osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Za uciekającymi policjant wystrzelił z rewolweru, a wówczas osobnik niosący walizę zatrzymał się. Po doprowadzeniu go Komisarjatu ustalono, że jest to złodziej zawodowy Jerzy Jakowlew, lat 27 (Rossa 29). W walizce znaleziono pantofle, z posiadania których Jakowlew nie mógł się wytłumaczyć. Według oświadczenia Jakowlewa drugim osobnikiem był Mieczysław Stefanowicz bez stałego miejsca zamieszkania.

Użycie broni nie spowodowało żadnego wypadku.

WYPADKI.

— **Pokrajany nożami.** Na przechodzącego ul. Popławską M. Wierszyłłę (Subocz 75) napadło kilku pijanych awanturników, którzy pokrajali go nożami.

Poszkodowanemu pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe. (h)

— **Straszny sen — spowodował nieszczęśliwy wypadek.** Niejaka Monika Wiligowa (Malinowa 6) przyśniła wczorajszej nocy, że ją mordują.

Straszny sen tak na nią podziałał, że w bieliźnie wyskoczyła z krzykiem przez okno na bruk.

Padając Wiligowa odniosła dotkliwe pokaleczenia głowy i nóg. Pierwszej pomocy poszkodowanej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego. (h)

— **Zderzenie samochodu z motocyklem.** W dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Ludwisarskiej, zderzyło się auto z motocyklem wojskowym. Skutkiem zderzenia, z motocyklu wypadł wojskowy i uległ złamaniu nogi. Odwieziono go do szpitala. (h)

— **Przestraszone konie wywracają wóz.** Wojskowe konie N. pułku Wileńskiego, na ul. Dominikańskiej przestraszyły się samochodu i pognały rozszalałe w kierunku placu Katedralnego. W biegu z wozu wypadł woźnica-żołnierz, który padając na bruk odniósł ciężkie pokaleczenia głowy. Konie zatrzymano na Placu Katedralnym.

Pokaleczonego żołnierza skierowano do szpitala. (h)

PAN Już 28 sierpnia. Pierwsza rewelacyjna komedja **POLSKA**

Mały MARYNARZ

BRODNIEWICZ, BOGDA, Fertner, Orwid, Conti

CASINO Dziś wiedeńska operetka **Cały**

Paryż śpiewa

PAN Tylko dziś można oglądać

SEN NOCY LETNIEJ

HELIOS Najpiękniejszy dramat osnuty na tle znakomitej powieści Warwika Dupinga, która osiągnęła rekord poczytności na całym świecie

Kapitan Sorrelle i syn

w rol. gł. **H. B. WARNER**

Nad prog. Tyg. P.A.T. Pocz. seansów od godz. 4-ej

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Wesołą polska komedja p. t.:

„Dwie Joasie"

W rekordowej obsadzie: **J. Smosarska, F. Brodniewicz, Ina Banita, M. Znicz i AL. Zelwerowicz.** Humor! Skrzący się dowcip! Muzyka! Melodyjne piosenki. Nad program atrakcje. Uwaga! Sala dobrze wentylowana!

Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna

B. Machcewiczowej i H. Siewiczowej

Pod nazwą **„NASZA SZKOŁA"** W WILNIE, Mickiewicza 19.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od 11—13 pp. Lokal słoneczny, ciepły, opieka zapewniona, niezamożnym ustępstwa.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy" bieliźniarstwa, krawieczczyzny i trykotarstwa przyjmuje zapisy uczennic od g. 10—12 rano na Zarzeczu 5/2.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego è Paulo.

Już czas zamawiać

DRZEWKA OWOCOWE

poleca w wielkim wyborze

OGRODNICTWO W. WELER

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki.

Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA"

prosi właścicieli nietruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.

Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska".
Wilno, ul. Mostowa 1.

Zegarek jeśli dobry —

to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—

Wszelka naprawa

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY

NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO

«DZIENNIK WILEŃSKI»

DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIJENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIE ZREDAGOWANE OGŁOSZENIE.

Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, **Ludwisarska 4,** tel. 23 08

Z prawami gim. państwowych

Przyjmuje uczniów do kl. I, II, III nowego typu, bądź to za zezwoleniem Kuratorjum, lub na podstawie złożonego egzaminu,

Dla dorosłych

kl. VII, VIII

Nauka po południu

TYLKO 10 DNI

posezonowych nizkich cen

na GALANTERJĘ, BIELIZNĘ, TRYKOTAŻE i OBUWIE

wyrobu własnej wytwórni.

Dom Przemysłowo - Handlowy W. NOWICKI Wilno! Wielka 30

KUPNO i SPRZEDAŻ

Domek

nowy, murowany, 200 s. ziemi, młody sad, miejscowość ładna — sprzedam. Adres w adm. „Dz. Wil.".

JAMNIKI

rasowe, młode tanio sprzedam. Mostowa 15 m. 8.

MIESZKANIA i POKOJE

Pokój

dla uczniów z utrzymaniem i opieką rodzicielską do wynajęcia. Zarzecze 21—7.

Przyjmę

kilku uczni z pełnem utrzymaniem 50 zł. m. Praktyka języków. Stała opieka. Bernardyński zaułek 8 m. 4.

Mieszkania

6 pokojowe do wynajęcia z wygodami świeżo odremontowane. Zygmuntowska 4.

PRZYJMĘ

uczni na mieszkanie i całkowite utrzymanie, opieka solidna. Zamkowa 14 m. 1. 420

LOKAL

do wynajęcia na mieszkanie lub biuro, 7 pokojowy z wygodami przy ul. Mickiewicza 4. Wskaże dozorca.

3 pokojowe

mieszkanie ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10. 1278—2

Mieszkanie

6 pokojowe, wszelkie wygody, 2 piętro balkon. MIESZKANIE 3 pokojowe na mansardach z wygodami do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9. 1284

Potrzebne

mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią, ogródkiem, okolica szkoły SS. Wizytek. Oferty: Subocz 16 dla J. Ł. 1289

PRACA POSZUKIW.

POSZUKUJĘ

posady gospodyni wiejsk., znam dobrze kuchnię, albo mogę samodzielnie zająć się domem u jednej osoby lub przy małej (kult.) rodzinie umiem szyć. Poważne świadectwa i ref., ul. Bakszta 11 m. 5, od 12—6 w. 50

SKROMNE — minimalne warunki. Emeryt technik, długoletni kierownik robót budowl.-drog., lat 49, samotny, trzeźwy, uprzejmy, zrównoważony, najlepsze świadectwa pracy, — obejmie zarząd domu, majątku, kuratora opuszczonych nieruchomości, kierownictwo lub dozór przy budowach, płatnika, kasjera, etc. Adres w redakcji. 1263

INTELIGENTNA młoda osoba bez rodziny zajmie się prowadzeniem domu kulturalnej osoby, znajomość biurowości, lub jako fachowa pielęgniarka do chorych. Wilno, ul. Filarecka 76. Doktorowa Gronkowska.

RÓŻNE

CZAS SADZIĆ TRUSKAWKI!

Silną, zdrową rozsadę truskawek sprzedaje po 1 zł. za 100 sztuk osada Nr. 13 poczta Turgiele. Wysyła za zaliczeniem pocztowem na koszt zamawiającego.

POMÓŻMY BLIŹNIM

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, nim wyzdrowieję. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.";

O LITOŚĆ, POMOC i radę woła nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuca ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńsk'. dla „Niewiadomego".

Z POMOCĄ!

Wzruszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29 — 3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincentego è Paulo), a nie mogąc same w tem zaradzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim" na kupno maszyny do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwojga dzieci i męża chorego.

PRAWDZIWIE biedny, lecz zacny, uczciwy katolik, zupełnie bez środków do życia — zrozpaczony przewlekłą chorobą kataru żołądka (ulcus ventrylicum) — błaga Społeczeństwo katolickie o radę w leczeniu, lub też pomoc na lekarstwo. A. Bożyczko, zaul. Jerozalimski 4, m. 3, Wilno, lub w Administr. „Dzien. Wil."

Teatr i muzyka.

— **Miejski Teatr Letni** w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dwa ostatnie przedstawienia komedji „Nauczycielka" zostaną odegrane dzisiaj i jutro o godz. 8 m. 15 w. po cenach zniżonych, w premjerowej obsadzie

— **Premjera!** W piątek ukaże się nowa premjera sezonu, znakomita współczesna komedja, popularnego i cieszącego się wielkim sukcesem na scenach polskich, autora Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary worjat" nad przygotowaniem nowej ciekawej premjery pracuje oddawna liczny zespół teatru pod reżyserją Władysława Neubelta.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". Jarosław Nieciecki o Olimpjadzie.** W piątek 28 b. m. red. Jarosław Nieciecki opowie publiczności wileńskiej swoje wrażenia z Olimpjady. Aktualny i żywy ten temat wywołał ogólne zainteresowanie. Odczyt J. Niecieckiego składa się z 4-ch części. I. Berlin w promieniach kół Olimpijskich, II. Defilada Sztandarów, III. Walka narodów, IV. Brama Maratońska. Celem udostępnienia odczytu młodzieży naczej ceny wyznaczono propagandowe. Wycieczki i grupy młodzieży korzystają z ulg biletowych. Pocz. o 7 w.

Z za kotar studjo.

Transmisja z Wiednia koncertu rozrywkowego

Muzyka rozrywkowa w szlachetnym gatunku, lekka, powabna, lecz przytem melodyjna, rzewna, czarowna i pełna elegancji to specjalność Wiednia, miasta piosenki i walca ;dotychczas Wiedeń poszczycić się może najwdzięczniejszym rodzajem interpretacji lekkiej muzyki. Koncert rozrywkowy, który transmitowany będzie przez polskie rozgłośnie z Wiednia dn. 26 b. m. o godz. 19.25 zapowiada się niezmiernie interesująco ;wykonane będą w nim melodje i fragmenty najcenniejszych utworów operetkowych, Jana Straussa, Lehara, Kalmana i innych. Grać będzie orkiestra rozgłośni wiedeńskiej pod dyr. swego stałego kapelmistrza J. Holzera, zaś solistami będą śpiewacy: Hilda Sinnel i Franz Borsos. Koncert ten nadany będzie również na megafony umieszczone na Wystawie Radiowej.

Anegdoty z życia słynnego polskiego śpiewaka przez radio

Zajmujący cykl p. t. „Anegdoty o sławnych ludziach" w dn. 26 bm. o godz. 17.50 przyniesie feljeton, poświęcony Janowi Reszkemu, najsłynniejszemu śpiewakowi polskiemu na przełomie XIX i XX w. Prelegent, Bronisław Romaniszyn opowie kilka ciekawych zdarzeń z życia wielkiego śpiewaka, a jednocześnie nakreśli barwną sylwetkę jego wielkiej indywidualności artystycznej.

Polskie Radjo Wilno

Środa, dnia 26 sierpnia.

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka (płyty); 7.40 Na dzieńdobry (płyty); 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Muzyka popularna (płyty); 13.15 Popularne utwory orkiestrowe (płyty); 15.30 Codz. odc. pow.; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 W królestwie grzybów, słuchowisko dla dzieci; 16.15 Muzyka lekka; 17.00 Koncert; 17.50 Anegdoty z życia Jana Reszkego; 18.00 Muzyka (płyty); 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Pieśni chóralne; 19.25 Koncert rozrywkowy; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 Pogadanka aktualna; 21.15 VI audycja z cyklu „Utwory Chopina"; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert życzeń (płyty); 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

16)

Młodociany podchorąży podszedł do drzwi, lecz w tejże chwili wyrósł przed nim jak spod ziemi opasły Hooft.

Zaczął mu coś przekładać, kłaniając się nisko.

Lecz młodzieniec zadarł dumnie głowę i zawołał takim głosem, jakgdyby stał na pokładzie „Utrechtu" przed oddziałem marynarzy, których ćwiczył:

— Precz z drogi! Chcę tam wejść!

— Niech pan nie robi głupstw, Kerk! — mitygował go Ossowski.

Ale już było za późno.

Holender podniósł błyskawicznie prawą pięść, wyrżnął z całej siły w potężny brzuch gospodarza, stojącego mu na przeszkodzie, powtórzył uderzenie z siłą, jakiej trudno było w nim się spodziewać.

Hooft przewrócił się z głuchym jękiem nawznak, upadł plecami na blat stołu, potem ześlizgnął się po nim wolno i jak wór z mąką osunął się na podłogę.

W następnym momencie młodzieniec dopadł drzwi i szarpnął za klamkę.

Drzwi były zamknięte.

Z okrzykiem wściekłości zaczął walić w nie pięściami.

Już za drugim razem ciężkie drzewo bambusowe poczęło trzeszczeć i ustępować.

W półmroku tajemniczego pokoju błysnęły oczy ludzkie.

Jedna z dziewczyn jawajskich krzyknęła przeraźliwie.

Dokoła wszczął się hałas.

Hooft zaczął się podnosić.

Niełatwo było dźwignąć i postawić na nogi taką górę mięsa.

Ossowski też wstał.

Nie wiedział narazie, co począć.

Odciągnąć rozjuszonego młodzieńca?

Powstrzymać gospodarza, czy biec do drzwi i pomóc je wywalić?...

Zrobiłby najchętniej to ostatnie tem bardziej, że sześć whisky i jeden duży konjak szumiały porządnie w głowie.

Póki rozważał, lekkie drzwi rozsypały się w drzazgi.

Podchorąży krzyknął tryumfująco, lecz nie zdążył wejść do tajemniczego pokoju, bo Hooft podbiegł i schwycił go z tyłu.

Oczywiście, na to Ossowski nie mógł pozwolić.

— Precz z łapami! — zawołał ostro: — Za drzwi się zapłaci i na tem koniec!

Gospodarz nie usłuchał, więc malarz jednym skokiem znalazł się przy nim i szepnął do ucha:

— Przecież to jest oficer z „Utrechtu"! Opamiętaj się człowieku i nie sprowadzaj nieszczęścia na swoją głowę.

Hooft odpowiedział coś, czego Ossowski nie zrozumiał.

Przykuł go do miejsca obraz, jaki ujrzał: w szarym zgęszczonym mroku błyszczały oczy dziwnym, niesamowitym ogniem, jak oczy dzikich zwierząt, żyjących w nocy, lub spróchniałe, fosforyzujące pnie.

Dziesięć, dwadzieścia par oczu.

Niejasne zarysy kształtów ludzkich.

Przez rozbite drzwi sączył się powoli słodki, ostro pachnący dym.

Ossowski patrzał jak urzeczony i uczuł, że ogarnia go stopniowo głuchy niepojęty lęk.

Mały podchorąży coś krzyczał, ale w pokoju nikt mu nie odpowiadał.

I wówczas malarz zdobył się na podświadomy czyn, którego do końca życia nie mógł zrozumieć, ani sobie wytłumaczyć — złapał młodzieńca ztyłu i odsunął go nabok.

W tejże chwili jakiś przedmiot przeleciał o włos od jego głowy.

Był to kris — sienki, wężowaty nóż malajski, długości około czterdziestu centymetrów.

Rzucony z wielką siłą przeleciał przez całą prawie salę, wbił się ostrzem w podłogę i kołysał lekko. W świetle lampy, grającem na nierównościach klingi, sztylet był podobny do żmiji, stojącej na ogonie.

Na sali się zakotłowało.

Ktoś podskoczył do Ossowskiego i uczepił się jego pleców, lecz otrzymał cios naoślep, po którym zwalił się na ziemię.

Młodzieniec wyślizgnął się w tym momencie z jego rąk i wpadł do pokoju.

Nie pozostawało nic innego, jak za nim podążyć.

Znów syczenie nad uchem — ostre, krótkie.

Coś się czołga u nóg...

Spojrzał: obrzydliwa twarz bronzowa, skrzywiona grymasem wściekłości.

Zbliżyła się nagle niesamowitym, ślizgowym ruchem: uczuł wstrętny oddech.

Twarz znikła.

Ramię w powietrzu.

Schylił się odruchowo.

Coś gwizdnęło i raptem podchorąży krzyknął cienkim nieswoim głosem i osunął się na podłogę.

Boże święty! — zawołał w duchu Ossowski. — Zabili go łotry, dostał nożem!

Wpadł w dziką pasję.

Złapał najbliższy stół, wyrżnął nim w tłum niejasnych postaci, stłoczonych w kącie pokoju, za stołem poleciały krzesła, potem misa z rozżarzonemi węglami.

Odpowiedziały mu wściekłe okrzyki i przeraźliwe wycie.

Nie zwracając uwagi na nikogo, pochylił się nad podchorążym.

— Mój ty biedaku kochany! — bełkotał: — Co ci jest?... Chodźmy z tej dziury zbójeckiej! Wstawaj!... Nie możesz?... Czekaj, ja cię podniosę! Wiejmy, bracie, bo jeśli ja oberwę, to będzie całkiem źle!

Wziął na ręce bezwładne ciało, dźwignął z trudem — zrobiło się raptem dziwnie ciężkie.

Gdy się wyprostował, spostrzegł, że odwrót jest odcięty.

No, Niku! — pomyślał: — Szykuj się w daleką podróż!... Nekrolog będzie krótki: urodzony w Krakowie, zmarł tragiczną śmiercią w Belawanie...

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. **CENY PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. **Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.**

w Wilnie. im. Wróblewskich